PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (826) 14–20 X 1972 r 50 gr

Święto Nauczycieli

Inż. Zygmunt Dobek, jak wielu innych pedagogów naszego Ośrodka Szkolenia Zawodowego, rzetelnie przekazuje swą wiedzę młodzieży. Wszystkim nauczycielom i wychowawcom w szkołach hutniczych i w placówkach oświatowych dzielnicy — serdeczne życzenia z okazji ich święta!

O nauczycielach i nowohuckich szkołach czytajcie wewnątrz numeru.

Fot. S. GAWLIŃSKI

W czynie społecznym przy budowie pomnika Lenina

Budowa, która rozpoczęła się już przy alei Róż interesuje w Nowej Hucie każdego. Stąd też ciekawe spojrzenia za parkan, śledzenie poczynań budowniczych pomnika Wodza Rewolucji Październikowej i twórcy Państwa Radzieckiego. W tych dniach do pomocy budowniczym stanęli w czynie społecznym mieszkańcy Nowej Huty.

Ostatnio zastaliśmy przy pracy słuchaczy Technikum dla Pracujących w Nowej Hucie. Wraz z nimi pracowali ich pedagodzy. Wykonywano prace przygotowawcze pod oświetlenie. Robota paliła się w rękach.

W budowie brał również udział **Michał Osiecki** — dyrektor Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie, a za jego przykładem — uczniowie. Zgłosili się też uczniowie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej i Technicznej Szkoły Pedagogicznej.

Na zdjęciu: roboty ziemne przy budowie pomnika Lenina w Nowej Hucie.

Tekst i fot. J. BROŻEK

Jutro najważniejsza operacja...

— mówi zastępca kierownika Wydziału P-40, ds. utrzymania ruchu, inż. **Stanisław Gabryś.** Nasza rozmowa odbywa się na pięć minut przed dwunastą, czyli w przeddzień przekazania obiektu do generalnego remontu. Tegoroczny remont Wielkiego Pieca nr 3 zaplanowany jest — dokładnie — na 28 dni i będzie kosztował około 70 mln zł.

Poważna to suma. Interesuje mnie więc, jak przygotowano się do tak ważnego zadania. Liczy się przecież każda godzina, nawet minuta. A od właściwego przygotowania, najogólniej mówiąc — remontowego pola, będzie zależeć sprawny przebieg samej kuracji.

Ten wstępny proces przedremontowy — jak wynika z informacji inż. Gabrysia — *został zaplanowany z całą dokładnością. Najważniejsze operacje odbędą się w środę. Około godziny 13, pracownicy Wydziału Gazowego odetną piec od sieci gazowej. Jest to zadanie trudne i bardzo niebezpieczne, ze względu na zagrożenie gazowe. Następny etap polega na podłączeniu instalacji wodnej i zalaniu pieca... Około godziny 18 — jak przewidziano w harmonogra-*

(Dokończenie na str. 7)

Przodujący z W—1

Pierwszy wydział HiL, który otrzymał tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej", dobrze służy naszej hucie. Dzięki Odlewni Staliwa, Modelarni, a przede wszystkim odlewni Żeliwa — kombinat w znacznym stopniu jest samowystarczalny, jeśli chodzi o części zamienne. Odlewnie spełniają również poważną rolę w eksporcie — wlewnice ze znakiem „HL" znane są na wielu rynkach zagranicznych.

Nie sposób wymienić wszystkich dobrych pracowników W-1, wydziału, który obchodzi już 20-lecie swej pracy. Przedstawiamy więc kilkunastu spośród najlepszych. Są to: Dionizy OLENDER, Józef MUCHA, Jan MYŚLAK, Józef WÓJCIK, Władysław PLEWA, Mieczysław PAWLIK, Bronisław PLUTA, Władysław PALEJ, Jan WOLSKI, Józef BIAŁCZYK i Antoni POLIŃSKI. (es)

Fot. M. Gładysek

Załoga W–17 dotrzymała słowa

Jak informowaliśmy, załoga Wydz. Remontu Maszyn i Urządzeń HiL zobowiązała się przepracować w czynie społecznym — zarówno przy pracach remontowych, jak i przy porządkach na terenie huty — 2.860 godzin. Terminem realizacji tego zobowiązania były dni 7 i 8 bm., a więc sobota i niedziela. Pora teraz na bilans realizacji tego czynu społecznego.

Załoga Wydz. W—17 w pełni dotrzymała słowa. Wykonała swe zobowiązanie z poważną nadwyżką. Dała ona o 822 godziny społecznej pracy więcej, niż obiecała. Pracowali wszyscy — dozór techniczny, administracja, ludzie z planowania, remontowcy reprezentujący wszystkie branże. Pracowali ofiarnie i z sercem, nic więc dziwnego, że efekty są znakomite.

Przepracowano, głównie w niedzielę — 3.366 godzin. Z tego, przy remontach i regeneracji urządzeń huty (w różnych wydziałach) — 3.200 godzin. Przy pracach porządkowych — 166 godzin. **Łączna wartość tego czynu społecznego wynosi ok. 220.000 złotych.** Ale nie to jest najważniejsze. Wiadomo, że huta nasza borvka się z zagadnieniami remontowymi, odczuwa brak potencjału remontowego. Dzięki zobowiązaniu załogi W-17 można było szybciej wykonać wiele remontów oraz regeneracji urządzeń. Tym samym więc zwiększyła się produkcja huty. Jednocześnie można było skierować brygady remontowe do innych robót, na które brakło obsad.

Jakie prace zostały wykonane? Z długiego wykazu wybiorę tylko kilka pozycji. Wyremontowano suwnice nr 432, 431, 427. Przeprowadzono wulkanizację taśm transporterów w Wydz. Wielkie Piece. Wyremontowano zestawy kołowe. Przeprowadzono gumowanie rolek transporterów w Aglomerowni. Wyremontowano reduktory suwnic w Walcowni Zimnej Blach. Wykonano remont kadzi żużlowej w Stalowni Konwertorowej. Zregenerowano rolki samotoku załadowawczego oraz wały kontowacza w Walcowni Gorącej Blach. Wyremontowano tokarkę i nożyce.

Już tych parę przykładów świadczy, jak szeroki był zakres prac. **Załodze Wydz. W-17 należą się serdeczne podziękowania za zrozumienie potrzeb huty i za wysokie społeczne zaangażowanie.**

Na zdjęciu remontowcy z W-17 podczas czynu społecznego w HiL.

JERZY DANEK

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom, organizacjom politycznym i społecznym, młodzieży oraz osobom prywatnym, które z okazji XXVIII rocznicy utworzenia MO i SB złożyły lub nadesłały życzenia dla funkcjonariuszy KD MO Kraków — Nowa Huta tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

KOMENDANT MILICJI OBYWATELSKIEJ DZIELNICY KRAKÓW— NOWA HUTA
ppłk mgr ZDZISŁAW KRASOŃ

Uroczysta akademia w HiL

Wypełniła się po brzegi Sala Teatralna HiL. Są działacze ZBoWiD, weterani ruchu robotniczego, hutnicy z rodzinami. Wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZBoWiD — Witold Kunstler otwiera uroczystą akademię i przedstawia przybyłych na imprezę gości: sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR — **Józefa Węgla**, dyrektora naczelnego huty — **Józefa Błaszczaka**, prezesa Zarządu Wojewódzkiego LOK — **Edwarda Górę**, członka CRZZ, prezesa RZK — **Antoniego Dałkowskiego**, przedstawiciela DSzW w Nowej Hucie — **Mikołaja Karończyka**, dowódców jednostek wojskowych, przewodniczącego RR — **Tadeusza Szwaczka**, przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMS — **Bronisława Pietronia.**

29 lat temu, pierwszy chrzest bojowy — przypomniał w refe-

(Dokończenie na str. 2)

29 ROCZNICA UTWORZENIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Wysoka sprawność nowohuckiej samoobrony

Rozmowa z szefem Dzielnicowego Sztabu Wojskowego płk Władysławem Turkawskim

12 października minęła 29 rocznica utworzenia Ludowego Wojska Polskiego. Jak wiadomo, data ta wiąże się z historycznym wydarzeniem jakim była bitwa pod Lenino, w której wzięła udział I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki.

Szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie pułkownik Władysław Turkawski, z którym ucinam okolicznościową rozmowę, w rok później wstąpił do wojska jako ochotnik. Miał wówczas 18 lat. W marcu 1945 roku ukończył szkołę oficerską w Riazaniu i zdążył jeszcze wziąć udział w walkach frontowych.

W okresie utrwalania władzy ludowej, w walce z reakcyjnym podziemiem został ranny. Był wówczas dowódcą kompanii. W 1952 roku ukończył Wyższą Szkołę Oficerską. Od 1955 do 1971 roku kierował Studium Wojskowym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Obecnie, prawie od roku, pełni obowiązki Szefa Dzielnicowego Sztabu Wojskowego.

Jako stary wojskowy i wychowawca wielu roczników studentów WSP — z przyjemnością spotyka się z wychowankami, którzy także w naszej dzielnicy pełnią dziś wiele odpowiedzialnych funkcji, np. dyrektorów itd. Rozmawiamy jednak z pułkownikiem na określony temat:

Jaką problematyką zajmuje się Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie?

Skupiamy swoją działalność na dwóch zasadniczych problemach: operacyjno-szkoleniowym i powszechnej samoobrony.

Jakie więc zadania spoczywają na nas w dziedzinie powszechnej samoobrony w dzielnicy?

Można by przytoczyć takie zadania: stała gotowość i aktualizacja obronnych planów operacyjnych dzielnicy. Inspirowanie i kontrola zadań obronnych stawianych przed społeczeństwem i zakładami pracy. Mamy szereg zakładowych, terenowych i szkolnych oddziałów samoobrony (ZOS, TOS i SzOS). Gotowość ich w zakresie samoobrony została już niejednokrotnie sprawdzona i nadal się ją doskonali poprzez różnego rodzaju szkolenia i ćwiczenia.

Nasze oddziały samoobrony zdały na piątkę egzamin w ostatniej akcji przeciwpowodziowej. Najlepiej spisały się ZOS-y Huty im. Lenina, Cementowni, Zakładów Betonowych i Żelbetonowych oraz Krakowskich Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Każde ćwiczenie oddziałów samoobrony prowadzone jest także pod kątem wykonywania prac użyteczno-społecznych na rzecz dzielnicy.

Sprawujemy nadzór nad sprzętem i urządzeniami obronnymi przygotowanymi dla naszych oddziałów samoobrony i społeczeństwa dzielnicy. Ogólnie: chodzi nam nie tylko o zabezpieczenie ludności i zakładów na wypadek wojennego zagrożenia. W czasie pokoju koncentrujemy się równolegle na pomocy społeczeństwu w likwidacji klęsk żywiołowych, katastrof, awarii w zakładach itp.

Jaki jest udział władz dzielnicy w przygotowaniu ludności do powszechnej samoobrony?

Całokształtem spraw związanych z samoobroną kieruje Dzielnicowy Komitet Obrony.

(Dokończenie na str. 2)

Szkolenie partyjne

Członek partii biorący udział w działalności społecznej często występuje przed mniejszym czy większym audytorium, a co dopiero wykładowca? Czy dobrym wykładowcą „trzeba się urodzić", czy też cechy dobrego wykładowcy można sobie przyswoić, nabyć?

Tę sprawę, i nie tylko tę, a POSTAWĘ WYKŁADOWCY SZKOLENIA PARTYJNEGO rozpatruje w bardzo interesującym artykule, Zbigniew Paleski

Czy dobrym wykładowcą „trzeba się urodzić"?

(IDEOLOGIA I POLITYKA, nr 10 z 1972 r.).

Wiadomo, że o powodzeniu w procesie kształcenia ideowo-politycznego decyduje w dużej mierze postawa wykładowcy. Jest ona ważnym czynnikiem osobowości człowieka, jego charakteru. W szkoleniu partyjnym tym lepsze rezultaty uzyska wykładowca, im bardziej doskonałą będzie jego postawa. I to nie tylko w czasie wykładu.

A jeżeli chodzi o wykład — to pisze w swym artykule Z. Paleski:

Uczestnicy szkolenia muszą odczuwać, iż wykładowca w pełni akceptuje ideologię socjalistyczną i dąży w działaniu do jej urzeczywistnienia, że cechuje go miłość do ojczyzny, a więc narodu, języka, kultury i postępowych tradycji, (...) poczucie ideowych więzi i braterskiej wspólnoty z krajami socjalistycznymi (...)

Zachowanie się wykładowcy podczas zajęć powinno być wyrazem jego postawy. Zdecydowana większość cech składających się na sylwetkę osobowościową dobrego wykładowcy jest nabyta i wykształcalna. A w ogóle — jak twierdzi autor — wykładanie, to umiejętność, którą — jak każdą inną — można zdobyć i rozwijać.

Polecamy lekturę tego interesującego artykułu.

(r. wol.)

Wybory w grupach partyjnych

Aby działanie było coraz bardziej skuteczne

W organizacji partyjnej Huty im. Lenina trwa kampania sprawozdawczo - wyborcza w grupach partyjnych, najmniejszych ogniwach naszej partii. Z ponad 600 grup w przeszło połowie wybrano już grupowych partyjnych. Zgromadzono również wiele ciekawych wniosków, które będą niezwykle istotne w dalszej pracy partyjnej.

W Walcowni Zgniatacz, na 20 grup partyjnych, we wszytkich przeprowadzono już wybory. Z grona 20 — 13 grupowych zostało wybranych po raz pierwszy. Ale nie tylko nad stroną statystyczną chciałbym się w tej informacji zatrzymać. Pragnę poinformować czytelników GNH o problematyce jaka przewijała się podczas zebrań. Tym bardziej, że była ona niezwykle szeroka.

Praca grup partyjnych — to najważniejszy temat wszystkich zebrań. Podkreślano, że jest to praca niezwykle istotna, stanowi fundament wszelkiego działania. Zarówno w sferze wychowawczego i ideowego oddziaływania jak i w sferze produkcji. Mówiono o wkładzie, jaki każdy z członków grupy partyjnej włożył w okresie sprawozdawczym w pracę partyjną i w działalność gospodarczą, w ramach akcji „20 mld złotych". Wiele miejsca poświęcono dyscyplinie partyjnej. I to nie tylko w miejscu pracy, ale również w miejscu zamieszkania.

Przyjmowanie nowych towarzyszy do organizacji partyjnej — to kolejny temat dyskusji. Postulowano, aby byli to ludzie młodzi — członkowie ZMS, sprawdzeni w pracy organizacji młodzieżowej, którzy potrafili się wywiązać z przyjętych zadań.

I następny temat wystąpień towarzyszy — zagadnienia kar i wyróżnień. Postulowano, aby w większym stopniu niż do tej pory udzielać pochwał za dobrą robotę, jak również karać za złe wywiązywanie się z obowiązków.

Jestem przekonany, że w trakcie 20 zebrań sprawozdawczo - wyborczych w grupach partyjnych — P-60, znaleziono odpowiedź na pytanie: jak pracować, aby oddziaływanie organizacji partyjnej było jak najszersze i najbardziej skuteczne. (k)

*

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze PZPR, odbyły się już we wszystkich — 46 grupach partyjnych na terenie Zakładu Remontów Hutniczych. W nowej kadencji ponownie wybrano 28 grupowych.

Dyskusja na zebraniach partyjnych koncentrowała się wokół żywotnych problemów załogi. Rozważano sprawę wprowadzenia 4-brygadowego systemu pracy. Mocno też stawiano kwestię mieszkaniową, która w dziedzinie spraw socjalno-bytowych w ZRH, jest jedną z najważniejszych. Możliwości zakładu załatwienia pracownikom ich potrzeb mieszkaniowych są niewielkie.

Z innych zagadnień, poruszano sprawę diet dla pracowników wyjeżdżających poza teren Krakowa.

(R)

Przykład bezmyślności

W ostatnich numerach GNH opisano dwa przykłady niewłaściwego zachowania się pracowników HPR. Przykłady mówiące o nieliczeniu się z nikim i niczym, o braku poszanowania ludzkiej godności. Do opisanych już w „Głosie" incydentów chciałem dodać jeszcze jeden przypadek, jaki zaistniał w rejonie Wielkich Pieców w dniu 4. X. br.

W dniu tym brygada spawalnicza W-74 pracowała przy naprawianiu rozjazdów kolejowych w rejonie mieszalnika gliny P-40. Spawarkę wirującą podłączono do gniazda w obiekcie mieszalnika gliny. Około godz. 9.15 na międzytorze obok mieszalnika wjechał samochód marki „Star" z HPR-u, nr rej. SL 0733, z bocznym numerem 576, w celu przeciągnięcia elementu stalowego, złożonego obok hali. W poprzek trasy przejazdu „Stara" był przeciągnięty kabel zasilający od spawarki, którą pracowali spawacze z W-74. Zorientowawszy się w trasie przejazdu „Stara", jeden ze spawaczy ostrzegł kierowcę, że kabel znajduje się pod napięciem, informując go równocześnie, żeby poczekał chwilę, aż zabezpieczy go przed przecięciem. Na jego uwagi kierowca „Stara" zareagował machnięciem ręki i... zaczął ciągnąć element stalowy. Jak było do przewidzenia elementem tym przeciął będący pod napięciem kabel unieruchamiając spawarkę do godz. 13.00. Na zwróconą mu przez mistrza z W-74 uwagę, kierowca samochodu obrzucił go stekiem wulgarnych wyzwisk.

Opisany incydent dobitnie świadczy nie tylko o braku kultury niektórych pracowników HPR, ale również o lekceważeniu przepisów bhp.

J. JANUSZEWSKI
korespondent

Tyle nasz korespondent. Wydaje mi się, że tej sprawy nie można zakończyć publikacją korespondenta. Mieliśmy kolejny dowód niewłaściwego zachowania się pracownika HPR-u. Przedsiębiorstwa, które cieszy się zasłużoną dobrą opinią wśród pracowników huty, za swą trudną pracę. — Niestety, są wśród HPR-owców ludzie, którzy narażają dobre imię zakładu na szwank.

Na dwie sprawy pragnę również zwrócić uwagę. Dużo w ostatnich czasach mówimy o gospodarności, dobrej robocie. Wszędzie szukamy rezerw produkcyjnych. I to w takim momencie, **lekceważący stosunek kierowcy do pracy swojej i innych naraził brygadę z W-74 na kilkugodzinny postój i przerwę w pracy. Naraził całą załogę huty na straty.** I takie stanowisko godne jest najwyższego potępienia.

Druga sprawa, to **lekceważenie przepisów bhp.** Przeciągano element przez kabel będący pod napięciem. Tylko przypadkowi należy zawdzięczyć, że nie było wypadku. — Wypadku, którego przyczyną byłaby bezmyślność.

Myślę, że kierownictwo HPR-u wyciągnie surowe konsekwencje w stosunku do kierowcy „Stara" nr rej. SL 0733 z numerem bocznym 576 i poinformuje o tym za naszym pośrednictwem załogę huty.

Z egzekutywy KF

Dobre wyniki za 3 kwartały

Rozpoczęliśmy decydujący dla wyników całorocznej pracy załogi huty okres IV kwartału. Równocześnie najbliższe, oczekujące nas tygodnie, niewątpliwie intensywnej pracy załóg wszystkich jednostek, określą stan przygotowania huty do podjęcia realizacji zadań 1973 roku — najważniejszego w tym planie 5-letnim. Dlatego też tematem obrad egzekutywy KF w dniu 12 października br., którym przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Nowotny**, była ocena aktualnej sytuacji huty i przygotowań do podjęcia zadań przyszłorocznych.

Podstawą obrad, w których uczestniczył z-ca kier. Wydz. Ekonomicznego KW PZPR tow. **Siudak**, przewodniczący obydwóch rad i ZF ZMS, Kom. Techniki KF i dyrektor ekonomiczny huty — były materiały przygotowane przez kierownictwo administracyjne, przy współudziale Kom. Techniki KF.

Wynika z nich, że nasza załoga wykonała z poważną nadwyżką zadania 9 m-cy, mianowicie w stali ogółem w 102,5 proc., w kęsiskach i slabach w 104,8 proc., w wyrobach walcowanych gotowych w 102,5 proc. Tak korzystne wyniki, znacznie wyższe od ubiegłorocznych, zostały osiągnięte przede wszystkim dzięki b. daleko zaawansowanemu wykonaniu zobowiązań podjętych przez załogę. W rezultacie osiągnęliśmy nadwyżkę planowanej wartości sprzedaży wyrobów i usług (w cenach zbytu) w wys. 558,2 mln zł.

Jednak z przedłożonych materiałów i z dyskusji podczas obrad wyłaniają się poważne trudności w osiągnięciu dyrektywnych wskaźników ekonomicznych, spowodowane ustalonymi relacjami w obowiązującym planie — między napięciem zadań produkcyjnych (ilościowo-wartościowych), a zadaniami ekonomicznymi. W efekcie, mimo znacznej poprawy wyników ekonomicznych w porównaniu z rokiem ub., nie wykonaliśmy m. in. w pełni planowanego wskaźnika udziału kosztów 74,98 proc. zamiast 74,90 proc.).

Egzekutywa podkreśliła osiągnięte przez załogę dobre wyniki oraz wysiłki podjęte w celu dalszej poprawy wskaźników ekonomicznych. Tę działalność, szczególnie w zakresie realizacji uaktualnionych przedsięwzięć, zmierzającą do dalszej poprawy osiąganych wyników, należy z niesłabnącą energią kontynuować.

Stwierdzono również, że wysiłkom załogi towarzyszyć będzie pomoc ze strony instancji partyjnych i władz nadrzędnych. M. in. tematem jednego z najbliższych posiedzeń egzekutywy KF, z udziałem sekretariatu KW PZPR, będzie realizacja planów inwestycyjnych huty — jednej z podstawowych przesłanek wykonania zadań 1973 r. Również kierownictwo ŻHZiSt., w zrozumieniu decydującej roli huty dla wykonania rocznego planu przez hutnictwo, zabezpiecza w IV kwartale zwiększone dostawy materiałów wsadowych. Zatem dobra, rzetelna praca całego kolektywu pracowniczego w ostatnich tygodniach roku, w połączeniu z pomocą władz i zapewnieniu załodze niezbędnych warunków dla intensyfikacji pracy — umożliwią chlubne zamknięcie 1972 roku.

W drugiej części posiedzenia egzekutywa przygotowywała obrady KF na temat poprawy gospodarności, porządku i dyscypliny w hucie, które odbędą się w dniu 18 października br., oraz załatwiała sprawy organizacyjno-kadrowe. **(J.Ch.)**

Kto pojechał na wycieczkę?

Sprawa niby nie taka istotna, ale za to drażliwa. Ludzie są uczuleni na to, aby rozmawiać z nimi szczerze. Nie ukrywać niczego, nie wprowadzać nikogo w błąd.

Leży przede mną list napisany przez jednego z pracowników Walcowni Slabing HiL. Dodam, że list podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem, co bardzo mnie ucieszyło, bowiem *świadczy o zaufaniu do redakcji* i o odwadze cywilnej. Nazwisko autora zachowam tylko do naszej wiadomości.

List jest pełen goryczy. Pisze w nim pracownik Slabinga m. in. tak:

„Ponieważ zmiana „C" zajęła I miejsce we współzawodnictwie międzyzmianowym, otrzymała za to pewną kwotę pieniędzy. Postanowiono urządzić wycieczkę do NRD. Jak należało się spodziewać, chętnych na wyjazd było dużo więcej niż miejsc. W tej sytuacji zastosowano tzw. „sito". Zapadła decyzja, że pojadą tylko najlepsi, ludzie, którzy wnieśli największy wkład pracy we współzawodnictwo, którzy wyróżnili się solidarną robotą i co za tym idzie, zapewnili zwycięstwo zmiany „C". Wybrano tylko 45 osób, reszta musiała odpaść. I cóż się okazało, któż to są ci najlepsi? Na wycieczkę pojechali m. in.: żona inż. CZAJKI — kierownika zmiany „C", nie pracująca w ogóle w wydziale, syn Ob. MICKA, uczeń szkoły, nie mający ze Slabingiem nic wspólnego, poza tym, że pracuje tu jego ojciec. Pojechału też 3 osoby z kontroli technicznej, nie podlegające naszemu wydziałowi. Natomiast pracownicy, którzy brali udział we współzawodnictwie pracy i powinni jechać, zostali skreśleni z listy.

I gdzież tu jest sprawiedliwość?".

No właśnie: kto odpowiada, że tak postąpiono. Prosimy o wyjaśnienie tej nieprzyjemnej sprawy.

JERZY DANEK

Jak wykonujemy plan?

Tabela wykonania zadań produkcyjnych HiL do 11 bm. wł.

	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby zasadowe	102
wyroby szamotowe	102
Zakład Koksochemiczny	
Koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	98
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	106
aglomerat II	103
Wielkie piece	
surówka	99
Stalownia HiL	
stal ogółem	106
stal martenowska	103
stal konwertorowa	108
stal elektryczna	107
Wydział Wlewnic	
wlewnice	94
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	106
kęsy	112
Walcownia Slabing	
slaby	121
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	103
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	111
Walcownia Drobna	
profile drobne	103
walcówka	102
Walcownie	
wyroby gorąco-walcowane	101
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100
blacha ocynkowana	101
blacha ocynowana ogniowo i elektrolitycznie	106 91
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	109
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	104

POSTÓJ WAGONÓW PKP RAZ PRZEKROCZONY. Okres wzmożonych przewozów jesiennych stwarza trudności w pracy naszych kolejarzy. Brakuje — bardziej niż kiedykolwiek poprzednio — taboru. W tej sytuacji, najczęściej postój wagonów PKP kształtuje się na samej krawędzi limitu. Raz nastąpiło przekroczenie. **(jd)**

Wysoka sprawność nowohuckiej samoobrony

(Dokończenie ze str. 1)

Stan przygotowań poszczególnych działów obronnych sprawdził niedawno jego przewodniczący Edward Strzeboński. Kontrola wykazała dużą sprawność ćwiczących zespołów. Zasłużyły one na uznanie przedstawicieli KO m. Krakowa i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

W ramach Dzielnicowego Sztabu Wojskowego istnieje również tzw. dział uzupełnień?

Zajmuje się on sprawami organizacyjno - mobilizacyjnymi i uzupełnień.

Co towarzysz pułkownik chciałby powiedzieć o ludziach i personelu Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w związku z 29 rocznicą Wojska Polskiego?

Jest to bardzo ofiarna kadra pracowników na której spoczywa wiele naprawdę prachochłonnych zadań, zwłaszcza z uwagi na szczupłość personelu. Nic dziwnego, że spóźniony przechodzień, mijając wieczorem pomieszczenie Dzielnicowego Sztabu przy osiedlu Zgody 16, na pewno ujrzy w oknach światło.

Korzystając z okazji, za pośrednictwem waszej gazety, w Związku z Dniem Wojska Polskiego, chciałbym serdecznie pozdrowić oficerów, chorążych, podoficerów, żołnierzy służby zasadniczej i pracowników cywilnych Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie i życzyć im sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

R. W.

Drużyna strzelecka z HiL na stanowiskach.

Akademia w HiL

(Dokończenie ze str. 1)

racie prezes Zarządu Fabrycznego LOK — Piotr Porc — przeszła Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. A potem przy boku Armii Radzieckiej zaczął się chlubny szlak bojowy wojska polskiego aż do Berlina.

Po tej skromnej lekcji historii, nastąpił moment odznaczeń i wyróżnień zasłużonych dla obronności kraju. Srebrnym Medalem udekorowano komendanta Fabrycznej Straży Pożarnej — płk poż. **Tadeusza Zawistowskiego.** Wśród siedmiu osób, odznaczonych Brązowymi Medalami byli również: kierownik DW — **Czesław Gierulski**, komendant Straży Przemysłowej — **Tadeusz Bolek.** Odczytano również rozkaz o nominacjach na wyższe stopnie wojskowe.

Ponadto za zasługi dla obronności kraju, pracowników HiL obdarowano odznakami LOK-owskimi. Złotą odznakę otrzymał mgr inż. **Józef Błaszczak.** Były też 3 odznaki srebrne, 4 brązowe. Oficjalnie ogłoszono również wyniki zawodów strzeleckich z broni bojowej. Nagrodę przechodnią — puchar dowódcy ZOS, dla najlepszego strzelca, zdobył inż. **Jan Komarow** z ZK, II miejsce zdobył **Henryk Cygaro** z Działu Organizacji a na trzeciej pozycji uplasował się mgr **Stefan Polański** z wydziału magazynów. Nagrodę przechodnią — puchar naczelnego dyrektora HiL, dla najlepszego strzeleckiego zespołu wydziałowego, zdobyła reprezentacja **Wydziału Cieplnego.** II miejsce zajęła reprezentacja **Wydziału Węglopochodnych** z ZK, III miejsce uzyskała reprezentacja **dyrekcji zatrudnienia.**

Na zakończenie akademii wystąpił z programem artystycznym zespół muzyczny „Desant"

(R)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 października 1972 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy Pionu Transportu Kolejowego Huty im. Lenina

Tow.

Mieczysław SZELĄG

W zmarłym tracimy długoletniego działacza związkowego, który od stycznia 1970 r. pełnił funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy w Pionie Transportu Kolejowego.

Cześć Jego pamięci.

Rada Zakładowa Kombinatu i Społeczna Inspekcja Pracy Huty im. Lenina

Tow. inż.

Robertowi KOWALSKIEMU

sekretarzowi KZ PZPR Dyr. Inwestycji HiL z powodu śmierci MATKI serdeczne wyrazy współczucia składa Kierownictwo, organizacja partyjna, koleżanki i koledzy Rejonu Inwestycji Metalurgicznych.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że pogrzeb nieodżałowanej pamięci działacza sekcji piłki nożnej

mgr Jana TURKA

odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu Rakowickim.

Zarząd KS Hutnik
Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej

Serdeczne wyrazy współczucia i żalu w związku ze śmiercią MĘŻA

ob. Izabeli TUREK

składa

Zarząd KS Hutnik
Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej

Dzień Nauczyciela w HiL

Wśród wychowawców i pedagogów

Nauczycielskie święto ma tego roku szczególne znaczenie. Obchodzone bowiem jest po raz pierwszy w nowej sytuacji wynikającej z nadania pedagogicznej pracy wysokiej rangi i społecznego uznania. Dawno oczekiwana Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela weszła w życie, przyczyniła się do wzrostu autorytetu, szanowanego przez wszystkich zawodu.

Wraz z wielotysięczną rzeszą nauczycieli polskich obchodzą swe święto pracownicy Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL — nauczyciele i wychowawcy naszej hutniczej kadry. Odwiedziliśmy ośrodek, odbyliśmy rozmowy z przedstawicielami tej zasłużonej dla kombinatu placówki. Staraliśmy się wydobyć z tych rozmów to co najbardziej aktualne i nowe.

Co trzeci pracownik HiL

...styka się co roku w jakiś sposób z pracą dydaktyczną ośrodka szkoleniowego. Bez przesady, bowiem liczba pracowników korzystających tutaj z różnych form szkolenia sięga 12.000 rocznie. Jakie to jest szkolenie? Najrozmaitsze. Dział Szkolenia wewnątrzzakładowego oranizuje i prowadzi szkolenie specjalistyczne robotników (nowe technologie, nowe urządzenia), przygotowanie robotników do egzaminów na tytuły kwalifikacyjne, przygotowanie kadr dla nowych jednostek produkcyjnych (już dziś myśli się o zapewnieniu wykwalifikowanej kadry dla Walcowni Blach Karoseryjnych jak i Walcowni Blach Trafo). Szkolą się tutaj także mistrzowie i kadra rezerwowa na stanowiska mistrzowskie. Przeprowadzane są studia aktualizacji wiedzy dla inżynierów, jak i studia specjalistyczne. Ośrodek kieruje również pracowników huty do szkół średnich i wyższych, a inżynierów na studia podyplomowe. **Jako ciekawostkę można podać fakt, że w bież. roku na studia podyplomowe w AGH skierowano 57 pracowników huty, którzy mogą aktualizować swą wiedzę w bardzo korzystnych warunkach, z oderwaniem raz w tygodniu od pracy zawodowej.**

Ponadto ośrodek szkoli niemało pracowników z innych hut, w których uruchamia się nowe wydziały. Np. z Huty Zawiercie, z Huty Cedlera w Sosnowcu, z Huty Bieruta w Częstochowie. W najbliższym czasie będziemy również szkolić hutników z NRD i Bułgarii.

Warto podkreślić fakt, że nasz ośrodek szkoleniowy stara się nadążać za aktualnymi potrzebami zakładu, a wielokrotnie nawet je wyprzedza. Przykładem może być zorganizowanie seminarium dla kierowniczej kadry inżynieryjno-technicznej, która obejmie pracę w nowo wznoszonych Walcowniach Trafo i Blach Karoseryjnych.

Szkoleniem wewnątrzzakładowym — o tak szerokim programie — zajmuje się zaledwie 10-osobowy zespół pracowników na czele z inż. **Stanisławem Dudkiem.** Z tej grupy każdy wyróżnia się długoletnim stażem pracy. M. in. mgr **Aleksander Borgosz** — kierownik zespołu doskonalenia kadr, pracuje już w HiL 19 lat. **Stanisław Bogatyński** — st. inspektor ma już poza sobą 11 lat pracy w HiL. **Władysław Nowak** — st. inspektor — legitymuje się 10-letnim doświadczeniem w pracy zawodowej w ośrodku szkoleniowym.

Cel: wyższa efektywność nauczania

Dorobek naszej hutniczej kadry nauczycielskiej jest niezwykle bogaty. Warto przytoczyć kilka liczb. Do tej pory ośrodek wykształcił m. in. 1.505 absolwentów Technikum dla Pracujących, 2.461 absolwentów ZSZ dla Dorosłych oraz 2.355 absolwetów ZSZ dla Młodocianych. **Razem, wszystkie szkoły huty opuściło 6.424 absolwentów.** Nie trzeba dodawać, że są to fachowcy wysokiej klasy, osiągający w pracy zawodowej dobre rezultaty.

Ale zadania stale wzrastają. Aby im sprostać, trzeba bez przerwy doskonalić treść i formy nauczania. Dlatego też nasz ośrodek podejmuje — na bazie instytutów naukowych wyższych uczelni — prace badawcze. Stara się w nich uzyskać odpowiedź na pytanie: jak pracować, aby efektywność nauczania była jeszcze wyższa.

Nauczyciele współpracują również z naukowcami w zakresie metodyki zajęć w szkołach hutniczych, badają wykorzystanie absolwentów w pracy zawodowej na terenie huty, śledzą losy swych absolwentów.

Szczególnie bliska jest współpraca naszego ośrodka z Instytutem Pedagogiki w Krakowie.

Znamy ich i cenimy

Grono pedagogiczne hutniczych szkół liczy 116 nauczycieli, w tej liczbie — 42 pracowników etatowych. Reszta, to tzw. nauczyciele dochodzący, rekrutujący się spośród najlepszych fachowców HiL. O wysokich kwalifikacjach tej kadry świadczy najlepiej fakt, że 92 proc. legitymuje się wyższym wykształceniem, a pełne przygotowanie pedagogiczne posiada 85 proc., nauczycieli. A zaangażowanie polityczno-społeczne? Określa je najlepiej liczba 62 proc. upartyjnienia naszej nauczycielskiej kadry, wśród której są również ZMS-owcy.

Niesposób przedstawić wszystkich wychowawców i pedagogów z hutniczych szkół. Zatem tylko kilka sylwetek ludzi, których znamy wszyscy i cenimy za trud wnoszony od lat w kształcenie załogi huty.

Mgr inż. **Mirosława Gorazda** uczy fizyki w ZSZ dla Młodocianych. Ma 10-letni staż pracy. Osiąga bardzo dobre wyniki dydaktyczne i wychowawcze. Przez wiele lat zajmowała się Młodzieżową Radą Oddziałową ZZH.

Mgr inż. **Marian Jamroz** — zast. dyrektora ZSZ ds. pedagogicznych. Uczy już 16 lat. Specjalista w przedmiotach zawodowych. Wielki miłośnik sportu, opiekun szkolnego koła sportowego.

Mgr **Roman Pyjos** — nauczyciel WF. Zasłużony mistrz sportu, b. członek kadry narodowej w piłce ręcznej. Lubiany przez młodzież pedagog.

Mgr **Czesława Sułkowska** — polonistka, pracuje w ZSZ dla Młodocianych 9 lat. Jest przewodniczącą komisji postępu pedagogicznego w szkole. Aktywistka związkowa.

Mgr **Teresa Styn** — wicedyrektor ds. pedagogicznych ZSZ. Uczy od 11 lat. Ma duży autorytet u młodzieży. Bierze udział w pracach komisji szkolenia partyjnego przy KF PZPR HiL.

Inż. **Jan Siemieniec** jest nauczycielem dochodzącym. Wybitny specjalista w dziedzinie technologii ślusarstwa. Przewodniczy komisji wychowawczej. Zaskarbił sobie duży szacunek swych uczniów.

Inż. **Bronisław Czeladzki** — przewodniczy komisji przedmiotów zawodowych. mechanicznych. Długoletni, zasłużony pracownik HiL.

Mgr inż. **Teresa Suska** jest nauczycielką fizyki w ZSZ dla Dorosłych. Przewodnicząca komisji przedmiotów w szkole. Legitymuje się 11-letnim stażem pracy pedagogicznej.

Inż. **Bolesław Wróbel** — wicedyrektor ZSZ dla Dorosłych. 15 lat pracy w HiL. Aktywista komisji szkolenia partyjnego przy KF PZPR.

Mgr inż. **Zygmunt Dobek** jest nauczycielem przedmiotów elektrycznych. 9-letni staż pracy. Wniósł bardzo duży wkład w powiększenie szkolnej bazy pomocy naukowych.

Mgr **Edward Biedroń** — kierownik zespołu szkół w ośrodku, długoletni nauczyciel, świetny organizator. Pracuje w prezydium komisji szkolenia partyjnego przy KF PZPR, jest przewodniczącym zespołu samokształcenia dyrektorów szkół zakładowych w Okręgu Krakowskim.

Mgr **Leopold Sułkowski** — dyrektor Technikum dla Pracujących HiL. Staż 20-letni, jeden z założycieli technikum, lektor szkolenia partyjnego.

Mgr **Teresa Łubkowska** uczy historii w technikum. 10 lat pracowała w bibliotece ośrodka. Założyła tę placówkę i doprowadziła ją do imponującego stanu 24 tysięcy książek.

Inż. mgr **Ryszard Komorowski** — wicedyrektor technikum, nauczyciel przedmiotów zawodowych. 9 lat nauczycielskiego stażu.

Inż. **Leszek Nogieć** uczy przedmiotów zawodowych. Ma duże osiągnięcia dydaktyczne.

Kazimierz Zieliński — instruktor, pracuje od początku istnienia warsztatów szkolnych. Przewodniczący Rady Oddziałowej w Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL.

Mieczysław Jakubiec — instruktor praktycznej nauki zawodu, aktywista ZBoWiD.

Ludwik Orzechowski — długoletni nauczyciel, obecnie na zasłużonym odpoczynku. Były dyrektor szkoły podstawowej dla dorosłych HiL. Aktywista Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Bilans imponujących osiągnięć

Można go wyrażać różnie. Najkrócej przy pomocy kilku faktów. Wkład i wysiłek naszych pedagogów, to m. in.:

- zajęcie I miejsca przez ZSZ dla Młodocianych we współzawodnictwie szkół hutniczych,
- II miejsce w spartakiadzie sportowej tych szkół,
- poważny udział w czynach społecznych na rzecz kombinatu oraz dzielnicy (ostatnio nadeszło podziękowanie za pomoc udzieloną przedszkolom).

Jak z tego widać, nasi nauczyciele obchodzić będą swe tegoroczne święto w poczuciu solidnie wypełnionego obowiązku i dużego polityczno-społecznego zaangażowania.

JERZY DANEK
WIESŁAW KACZMARSKI

Oto kilku naszych pedagogów-wychowawców. Od lewej: Ludwik ORZECHOWSKI, mgr Teresa SUSKA, inż. Stanisław DUDEK, mgr Barbara KANIA, mgr Edward BIEDROŃ, mgr Maria MRÓZ, mgr Marian JAMROZ, mgr Barbara KOMAROW i Teofil BUGNO. Fot. S. GAWLIŃSKI

104-godzinna kuracja

Zadomowili się tu na dobre. Mają na terenie wydziału własne urządzenia socjalne — skromny pokój śniadaniowy, kiosk spożywczy „Bonanza", pomieszczenie do wypoczynku w czasie przerw... Częściowo korzystają także ze stołówki i innych obiektów hutniczych. Czuwają bowiem cały czas nad rytmiczną pracą pieców i urządzeń Stalowni Martenowskiej, przedłużając poważnie ich produkcyjną żywotność. Między innymi, pracownicy Zakładu Remontów Hutniczych, co piętnaście dni przeprowadzają generalną kurację „Tandemu".

W TRAKCIE PRZYGOTOWAŃ DO WYMURÓWKI

Tym razem zastajemy remontowców nad zdemontowanym obiektem. „Tandem" został rozłożony na obie łopatki. Rozbrojone sklepienie pieca, ściany leżą w wielkich stertach ograniczając do maksimum swobodę poruszania się w terenie remontowym.

Jedna z dwóch, wielkich niecek — wanien została całkowicie przygotowana do wymurówki. W drugiej „grzebie" się kilkuosobowa grupa ludzi. Czarny, lotny pył fruwa przy każdorazowym poruszeniu łopatą. Wdziera się do oczu, nozdrzy, zasypuje robocze chodniki. Kurz przemieszany z potem, jak teatralna szminka oblepia dokładnie twarz, szyję. Diabelnie brudna robota, odbywa się przy tym w temperaturze kilkudziesięciu stopni. Remontowcy twierdzą, że jest tu 80 st. C. Nie daję im wiary. Na obrzeżu czuję rozgrzane, duszne powietrze, mimo to temperaturę oceniam na niższą. Niech pani wejdzie — proponują. Kupa kurzu i złomu zupełnie nie zachęca do konfrontacji. A widzisz dziewczyno — czytam w ich oczach, spróbuj, a potem będziesz się targować i pisać ten swój reportaż. I jeszcze ukradkowe spojrzenie młodego chłopaka, dodaje — haperowska robota jest o wiele trudniejsza niż sobie wyobrażasz. Rzeczywiście trzeba by było na chwilę znaleźć się w czeluściach tej paskudnej jamy, by autentycznie poczuć, jak w takich warunkach nawet najdrobniejsza czynność absorbuje cały organizm. Dlatego też pracuje się tutaj na cztery zmiany. Brygady zmieniają się co piętnaście minut. Podczas 45-minutowej przerwy odpoczywają w odległym o kilkadziesiąt metrów pokoju-oazie.

Podążam za jedną z grup. Ociężale zajmują ławy. Spokojnie tu, poza remontowym rytmem i huczącą martenami halą, można rzeczywiście złapać oddech i... czegoś się napić. To „coś" oznacza wodę mineralną i kawę. Przy okazji robotnicy zwracają uwagę, że nie ma herbaty, a wielu lubi właśnie ten napój. Pytam o herbatę w kuchni sąsiadującej z pokojem śniadaniowym. Panie tłumaczą, że już od dwóch tygodni nie otrzymują ziółek do parzenia herbaty. Poza tym jest mleko zimne i gotowane, kawa biała i czarna. Smakuje mi zwłaszcza biała kawa. Może jest trochę za słodka ale przecież cukier można dozować odpowiednio do życzeń konsumentów. Nie ma ograniczenia ilości napojów. Każdy pije na ile ma ochotę. Można tu nawet wpaść w czasie 45-minutowej przerwy, bo kuchnia mieści się w niewielkiej odległości. Ponadto w godzinach 8—15 można zjeść barowy posiłek w „Bonanzie"...

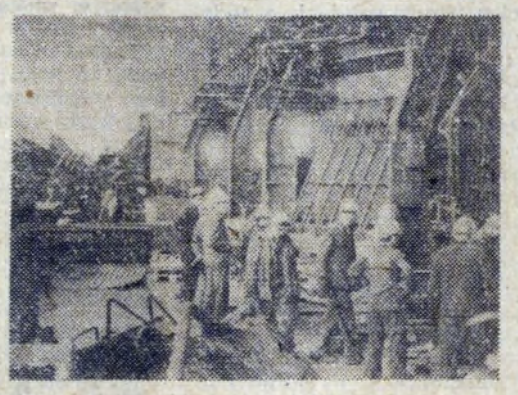

W rejonie pieca „tandem" rojno dziś i gwarno... Fot. S. GAWLIŃSKI

WŁASNY SYSTEM PRACY I CO Z TEGO WYNIKA

Po penetracji gastronomicznych zakątków i wszelakich zakamarków, wracam do spraw zasadniczych: czynności i problemów zamykających się w remontowych 104-godzinach. Tyle właśnie trwa od niedawna kapitalny remont pieca „Tandem". Co to znaczy od niedawna — podchwytuję określenie inż. Mariana Krzesaja — kierownika remontu.

Jeszcze trzy miesiące temu było inaczej, w innej kolejności demontowaliśmy poszczególne człony pieca. Aktualnie tak opracowaliśmy ten wstępny etap remontu, że Gradall może wejść wcześniej. Najpierw rozbrajamy ścianę przednią, sklepienia górne, następnie ścianę tylną i ramę okna wsadowego. W ten sposób zyskujemy 3—4 godziny. Poprzednio stosowana metoda pozwalała na wprowadzenie Gradalla dopiero po 8 godzinach od momentu rozpoczęcia rozbiórki.

Znaczenie tego osiągnięcia remontowców można sobie uzmysłowić przy pomocy liczb: 1 godzina postoju „Tandemu" kosztuje ponad 130 tysięcy zł. A więc 4 godziny to tyle samo co 520 tysięcy zł. Jest to efekt lepszej organizacji pracy; przykład jak owocuje trafnie zaplanowane działanie.

Poważne ułatwienie i udoskonalenie remontowanych robót uzyskano również dzięki zastosowaniu koparki Gradalla. Drogie to urządzenie, które zakupiono dla ZRH bodajże rok temu, ale jakże niezbędne. Oszczędza ludziom pracę w niezwykle ciężkich warunkach, gdyż tę ogromną machinę można wprowadzić do jeszcze gorącego pieca.

WYSIŁEK I... OGROMNA SATYSFAKCJA

Mówiąc o skrótach remontów, doskonaleniu organizacji pracy trzeba pamiętać o ludziach. Zdecydowana większość to pracownicy z długoletnim stażem. Bo, jak mi mówi jeden z robotników (sic! na ucho) — dodając, niech pani tego nie pisze — murarskie roboty są bardzo ciężkie i żaden młody nie chce tu przyjść.

To fakt, że są ciężkie, ale przecież haperowcy radzą sobie i tutaj. Dzielnie pracują brygady: **Zbigniewa Wróbla, Jana Malinowskiego.** Duże uznanie ma u kierownictwa brygada montażowców — **Jana Barana** i inne.

Pracę i zrozumienie wśród załogi ułatwiają inż. Krzesajowi wysokie kwalifikacje zawodowe i dobra znajomość ludzi. Prawie wszystkich zna po imieniu, zna ich możliwości, umiejętności i wie kogo i na jaki odcinek pracy skierować. Ma poza sobą 20 lat pracy, w tym 8 lat remontów w Stalowni Martenowskiej. Sam ocenia swój, zawodowy stosunek, następująco: Praca w HPR jest trudna ale ciekawa. To dobra szkoła organizacji pracy. Sytuacje zmieniają się przecież z godziny na godzinę...

Uwaga! Kolejne urządzenie „ląduje" na swoim miejscu...

W Zakładzie Remontów Hutniczych, w remontowej robocie w ogóle jest jeszcze wiele problemów do rozwiązania w zakresie dalszej mechanizacji, ograniczenia zapylenia i innych. Ich pomyślne załatwienie zależy nie tylko od wysiłku załogi ZRH, lecz także od postępu technicznego w skali kraju.

Są też sukcesy i... duża satysfakcja z wyników, uzyskanych w obecnych warunkach pracy. Sukcesy w postaci wielu skrótów remontów maszyn i urządzeń hutniczych... liczone w tysiącach ton stali.

HENRYKA ROSIEK

Problemy ochrony środowiska

Ważne jest każde drzewko...

W środkach masowej informacji aż roi się od jakiegoś czasu od publikacji na temat ochrony środowiska. Stwierdza się w nich, że wśród najbardziej zagrożonych miejsc w Polsce znajduje się rejon Krakowa, a kampanie prasowe na plan pierwszy wybijają dwa blisko z Krakowem sąsiadujące kompleksy leśne: Ojcowski Park Narodowy i Puszczę Niepołomicką. Przeważa opinia, że do systematycznej zagłady tego ostatniego w pierwszym rzędzie przyczynia się kombinat metalurgiczny im. Lenina.

Działająca przy Radzie Robotniczej HiL Komisja Ochrony Środowiska w trosce o niepołomickie lasy, zorganizowała w ub. środę spotkanie aktywu Rady Robotniczej HiL z przedstawicielami m. in. Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, PIHM-u i dyrekcji huty, by określić stan aktualnych dokonań w dziele ochrony tego obszaru i najbliższych zamierzeń wszystkich komórek i instytucji, pracujących nad powyższymi zagadnieniami.

Okazało się, że zniszczenia na terenie Puszczy dotyczą głównie jej zachodnich i północnych części, gdzie igły sosnowe zmniejszyły swą długość do połowy, zmieniając także barwę z zielonej na brązowawą lub żółto-niebieską, a okres ich trwałości skrócił się trzykrotnie. Dzieje się tak w pierwszym rzędzie na skutek poparzeń przez kwasy powstające przez łączenie się w atmosferze dymów przemysłowych z wodą, a także wskutek oblepiania przez pyły przemysłowe szparek gazowych, utrudniające czy wręcz uniemożliwiające roślinom proces oddychania. Niektóre gatunki roślin zupełnie wyginęły, inne przesunęły się w południową i wschodnią część tego obszaru leśnego. Na 14 wyodrębnionych przez biologów z WSR zbiorowisk leśnych — 6 uznano za nietypowe, tj. takie, w których żyjąca roślinność nie jest spotykana w zdrowych obszarach leśnych, bądź zdegenerowana.

W zwierzostanie nie notuje sie na razie tak poważnych spustoszeń. W Puszczy Niepołomickiej żyje wciąż prawie 1000 saren, około 100 jeleni i troche dzików. Liczby nie budzą tu wiekszych obaw. Obawy budzi jednakże zdrowie zwierząt, z roku na rok pogarszające się. Nie zapominajmy, że wszystkie one, w znacznej mierze, żywią się tym co rośnie w lesie. A las jest już dziś w dużym stopniu „zasiarczony", a co ciekawe — głównie przez Hutę Aluminium w Skawinie. Właśnie siarka stanowi największe zagrożenie dla życia zwierząt. A przecież zwierzęta — podobnie jak i roślinność — są w kompleksie leśnym składnikiem nieodzownym, koniecznym. Brak jednego z tych czynników degeneruje cały organizm.

Puszcza Niepołomicka, to niezwykle ważny ośrodek rekreacyjny dla mieszkańców Krakowa i jego okolic, a pokolenie nasze jest ostatnim, które może ten obszar uratować dla człowieka. Może i musi, gdyż za 50 lat szkody wyrządzone środowisku biologicznemu i zoologicznemu będą nie do odrobienia. W tym celu szereg instytucji kilka lat temu podjęło mozolne badania. Na razie mają one charakter inwentaryzacyjny, w przyszłości — posłużą konkretnym przedsięwzięciom inwestycyjnym. Bo że w ochronę środowiska naturalnego człowieka trzeba inwestować, w to już nikt dziś nie wątpi; inwestować rozumnie.

Energiczne działania podejmować muszą także same zakłady pracy, które w zakresie rozwiązań technicznych i technologicznych powinny mieć najwięcej do powiedzenia. Nauka wskazuje kierunek działania, od którego zakłady produkcyjne nigdy nie zostaną zwolnione.

M. SUDA

Biwak żołnierski w Niepołomicach

Obchody Dnia Wojska Polskiego dla uczczenia 29 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino — rozpoczął Oddział Fabryczny ZBoWiD HiL zorganizowaniem przy pomocy najliczniejszego Koła przy Dyrekcji Naczelnej HiL biwaku żołnierskiego, który odbył się w niedzielę dnia 8 października br. w Niepołomicach z udziałem ok. trzystu zbowidowców-hutników z rodzinami. W uroczystości wzięła udział delegacja jednostki WP z mjr R. DECYKIEM na czele oraz kilkudziesięcioosobowa grupa zbowidowców z Klubu Seniorów Lotnictwa z Katowic, z prezesem Andrzejem PANDZIACHEM.

Po złożeniu wiązanki kwiatów przy pomniku na Kozich Górkach w Puszczy Niepołomickiej, na miejscu straceń tysiąca patriotów polskich i żołnierzy włoskich, dalszy ciąg uroczystości odbywał się w Ośrodku Wypoczynkowym HiL w Niepołomicach. Zebranych uczestników powitał w-prezes Koła DN mgr Adam WOŹNIAKIEWICZ.

Na program złożyły się występy młodych akordeonistów ZDK HiL pod kier. W. KOWALSKIEGO. Wykonali oni szereg utworów o tematyce wojskowej i partyzanckiej. Ciekawe konkursy z nagrodami przeprowadzili koledzy z Komisji Turystyki Pieszej PTTK HiL.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody strzeleckie, w których pierwsze skrzypce grała „stara gwardia żołnierska", oraz „Zgaduj Zgadula" na temat znajomości walk zbrojnych w czasie okupacji, w której bezapelacyjnie zwyciężyła ekipa młodzieżowa, zdobywając wszystkie nagrody.

Do tańca przygrywała niezmordowanie orkiestra wojskowa. Smaczny bigos żołnierski przygotował OZR HiL. Do późnego wieczora przy ognisku smażono kiełbasę i pieczono ziemniaki, dzieląc się wspomnieniami z przebytych walk w okresie II Wojny Światowej. Rej wodził kol. Mieczysław RANGOSZ — żołnierz I Dywizji im. T. Kościuszki. (JB.)

„WiR" w kioskach „Ruchu"

Wychodząc naprzeciw życzeniom szerokich rz[illegible] wynalazczyc[illegible] i dla dotarcia z informacją o wy[illegible] kich zainteresowanych tymi zagadnieniami, redakcja miesięcznika „Wynalazczość i Racjonalizacja" przeszła w bieżącym roku na wydawanie czasopisma w formie gazetowej jako dwutygodnika o dużym nakładzie.

Poprzedni ograniczony nakład czasopisma zaspokajał i to nie w pełni tylko odbiorców zbiorowych (przedsiębiorstwa). Największy abonent czasopisma Klub Techniki i Racjonalizacji HiL prenumerując 350 egz. zabezpieczał 1 egzemplarz dla 10 racjonalizatorów huty. Obecnie powstała możliwość indywidualnego zaopatrywania się w to interesujące i niezbędne dla twórców projektów czasopisma. Można indywidualnie zamawiać czasopismo wpłacając na konto PKO nr 1-9-121697 I OM Warszawa, Zakład Kolportażu WCT NOT Warszawa ul. Mazowiecka 12 z podaniem nazwy czasopisma tj. dwutygodnik „Wynalazczość i Racjonalizacja". Prenumerata roczna wynosi 144 zł. Racjonalizatorzy huty mogą również kupować dwutygodnik WiR w kioskach „Ruchu" w Nowej Hucie oraz w kiosku „Ruchu" przed budynkiem dyr. „Z".

Informując o powyższym racjonalizatorów huty zachęcam do czytania tego czasopisma, które podaje wszystko co aktualne w kraju z dziedziny wynalazczości. Czasopismo prowadzi również dział prawny udzielający porad i informacji, tak często jeszcze potrzebnych twórcom projektów wynalazczych.

Mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ

INAUGURACJA NOWEGO ROKU NAUKI WUML

We wtorek odbyła się uroczyta inauguracja nowego roku nauki Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu Leninizmu w Nowej Hucie. Udział w inauguracji, która odbyła się w kinie „Świt", wzięli: tow. **Serwa** z KW PZPR, tow. **Mroczka** — I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie, tow. **Węgiel** — sekretarz KF PZPR HiL, tow. **Lijowski** — kier. Ośrodka Szkolenia Partyjnego KD.

Przemówienie do słuchaczy wygłosił I sekr. KD tow. A. Mroczka. Następnie odbyło się wręczenie indeksów. Wykład inauguracyjny wygłosił dr Z. Siatkowski.

Tekst i fot. J. PROŻEK

Wykładowcy, lektorzy, słuchacze WUML.

Sekretarz KF PZPR HiL tow. Józef Węgiel wręcza słuchaczom WUML indeksy.

Przemawia I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. Antoni Mroczka.

Doskonalimy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

O zdobyczach socjalnych i społecznej funkcji Rady Zakładowej pionu Głównego Mechanika, szeroko pisałem w poprzednim materiale. Dziś pragnę przedstawić doniosłą rolę komórek bhp w tymże pionie HiL.

Stan bezpieczeństwa w TM-ie; środki zapobiegawcze są niewystarczające. Zbyt ogólnie mówi się o poprawie stanu bhp, nie dociekając przyczyn zagrożeń i ich powstawania. Jedną z nich są tradycyjne metody produkcji.

Są pracownicy, którzy swą nieudolność tłumaczą pewnymi niedomówieniami i tak np.: żąda się by każde pisemne polecenie „czynników odgórnych" w szerokim świetle mówiło o wszystkich czynnościach odnośnie konserwacji urządzeń i innych prac, co świadczy wymownie o braku znajomości instrukcji czynnościowej i behapowskiej.

Osobnym rozdziałem wszystkich wydziałów wchodzących w skład pionu TM jest porozumiewanie się między operatorami suwnic a pracownikami zatrudnionymi przy transporcie. Nie wszędzie na odcinkach pracy ludzie mający bezpośredni kontakt z suwnicą — hakowi, noszą odpowiednie opaski sygnalizacyjne. Działają tu pewne formy wymuszania jazdy agregatem dźwigowym.

Charakterystyczny wypadek miał miejsce w wydziale WKS, gdzie przy rozprężaniu metodą lewarkową doszło do poważnego uderzenia pracownika w brzuch i w konsekwencji kilkakrotnego pęknięcia jelita.

Po wprowadzeniu postępu technicznego dla podniesienia wydajności i jakości produkcji na wielu odcinkach pracy nie zrobiono nic, by stan bezpieczeństwa pracujących ludzi uległ również poprawie, a metodą jaką posługiwano się w WKS-ie — działa od wielu lat, mimo, że znane są techniczne urządzenia stosowane w wielu zakładach — bezpieczne dla załogi.

Postęp techniczny w zakresie organizacji środków produkcji, narzędzi i oprzyrządowania jest niezbędny i musi iść aktualnie w parze z wielkością globalną TM. *Wydaje mi się również, że w okresie bieżącego roku obowiązujący system szkolenia nie zdaje* w pełni egzaminu, instruktaże powinny być prowadzone częściej. Wystarczające są krótkotrwałe odprawy, podczas których należy omówić charakterystyczne wypadki oraz szczególne zagrożenie.

Stwierdzić należy, że średni dozór zbyt mało uwagi poświęca zagadnieniom bezpieczeństwa i wzorowej organizacji pracy. Na przestrzeni ostatnich kilku lat powstała z tego powodu znaczna ilość wypadków.

Wzmożone tempo produkcji powoduje, że w naszych wydziałach brak jest miejsca do składowania. Ważną rolę profilaktyczną i zapobiegawczą powinien spełniać dozór średni i niższy, który na przestrzeni ostatnich lat został poważnie rozbudowany, m. in. z myślą o tych sprawach.

Tendencje do ukrywania wypadków nie mogą mieć w przyszłości miejsca, gdyż Społeczna Inspekcja Pracy i kierownictwo TM-u są bezsilni w dotarciu do źródeł ich powstania. W roku ubiegłym w pionie miał miejsce wypadek zbiorowy i kilka wypadków indywidualnych, które nie zostały zgłoszone.

Komisja Ochrony Pracy przy Radzie Zakładowej TM-u postuluje następujące wnioski:

w zakresie organizacji pracy: kierownictwa wydziałów przeanalizują „metody pracy" — narzędzia, przyrządy pod kątem ich przydatności i bezpieczeństwa;

w kierunku profilaktyczno-zapobiegawczym należy egzekwować od dozoru wykonywanie obowiązków, a w szczególności w organizacji miejsca pracy jak i rygorystycznego przestrzegania przepisów bhp oraz poleceń w tym zakresie.

Przedstawiając zagadnienie realizacji wniosków z przeglądów wiosennych, wydziały — przyjęły szereg zaleceń, które po uzgodnieniu miały być realizowane w terminach uzgodnionych i przyjętych przez kierownictwo. Z posiadanej informacji wynika, że część tych postulatów nie oglądnęła światła dziennego, a o niektórych całkowicie zapomniano. Dotyczy to w szczególności klimatyzacji i wentylacji w miejscach — poważnie zagrożonych.

Faktem jest również, że przy wstępnej ocenie wniosków kierownicy wydziałów przyjęli ich realizację — zatem są zobowiązani do ich wykonania w terminie przez siebie ustalonym.

W Pionie TM pracuje społecznie 131 inspektorów pracy; do zadań tych ludzi należy szeroka działalność na każdym odcinku zatrudnienia. Śmiem twierdzić, że najwięcej jednak do powiedzenia mają sami odlewnicy mechanicy, jeżeli naprawdę pragniemy, by ilość wypadków zmniejszyć.

Przestrzeganie przepisów bhp musi być obowiązującym nakazem dla każdego pracownika, a ponoszenie konsekwencji za ich łamanie powinno być proporcjonalne do winy i stanowiska służbowego.

Mała ilość pism — poradników, jakie otrzymują wydziały o behapowskiej treści nie stwarza możliwości dotarcia do pracowników. Tu też nasuwa się pewna uwaga. CRZZ powinna zwiększyć nakłady wielu cennych książek o treści bhp, z których opracowywano by tematy do szkoleń.

Znaczną ilość słusznych postulatów w obecnej kampanii związkowej wprowadzono już w życie, najważniejszym jednak wydarzeniem w pracy organów będzie VII Kongres Związków Zawodowych i opracowanie ustawy o Związkach Zawodowych.

Na Kongresie mówić się będzie z pewnością także o sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy. Wiodący zakład w kraju — Huta im. Lenina — jego przedstawiciele z TM-u już dziś poświęcić muszą dużo uwagi, by do Kongresu i zadań, jakie nakreśli — dobrze się przygotować.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

W jedynej szkole artystycznej w dzielnicy

Kształcimy muzyczne talenty

Zanim Państwowa Szkoła Muzyczna nr 2 przeniesie się do nowego, pięknego gmachu, co prawdopodobnie nastąpi za dwa lata, a więc w jubileusz 20-lecia placówki, zapoznajmy się jeszcze dzisiaj z jej osiągnięciami i dorobkiem. Tak się bowiem składa, że już od dłuższego czasu nie pisaliśmy o nowohuckiej Szkole Muzycznej, a przecież warto i jej poświęcić od czasu do czasu trochę miejsca.

Uczą się tutaj dzieci naszych hutników i pracowników innych zakładów dzielnicy. W sumie — 360 uczniów, chociaż chętnych jest znacznie więcej. Niestety możliwości szkoły, jak dotychczas, są ograniczone, głównie brakiem odpowiednich pomieszczeń. Sprawa jest dość znana, aby zatrzymywać się nad nią dłużej.

W maleńkim pokoiku szkoły rozmawiam z jej dyrektorem — mgr **Kazimierzem Blachutem** oraz zastępca dyrektora do spraw administracyjnych — **Januszem Szymańskim.** Problemów jest tak wiele, że już ich uporządkowanie stwarza nie lada problem, cóż dopiero ujęcie ich w formę publikacji. Ale spróbuję.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 2 w Nowej Hucie, bo tak brzmi pełna jej nazwa, działa już drugi rok „na eksperymencie", jako jedyna w województwie krakowskim. Na czym ów eksperyment polega? Krótko mówiąc — na wprowadzeniu nowych programów nauczania, przy równoczesnym skróceniu cyklu nauki o rok, a więc — w dziale dziecięcym od lat sześciu, a w młodzieżowym do czterech. Podam jednak kilka szczegółów, w których niestety nawet nie wszyscy rodzice uczniów są zorientowani. A więc wprowadzono nową siatkę przedmiotów teoretycznych, które połączono w jedną całość, np. umuzykalnienie z rytmiką, umuzykalnienie z audycjami, a na III i IV roku działu młodzieżowego — dwa przedmioty teoretyczne, odpowiadające przedmiotom Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia — klas I i II. Są to: nauka o muzyce z literaturą i kształcenie słuchu połączone z zasadami muzyki i harmonią.

Tyle informacji. Liczą się jednak wyniki, a te rzeczywiście są bardzo dobre, jeżeli spośród absolwentów nowohuckiej szkoły, przyjęto w tym roku 7 osób do Państwowego Liceum Muzycznego, a 12 — do Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia. B. dobry poziom nauczania w nowohuckiej Szkole Muzycznej, potwierdzają również wysokie umiejętności młodych muzyków, prezentowane na wielu koncertach w Nowej Hucie i w Krakowskiej Filharmonii.

W ciągu 18 lat istnienia Państwowej Szkoły Muzycznej w dzielnicy, jej mury opuściło ok. 600 absolwentów, wynosząc stąd niemałą wiedzę muzyczną — praktyczną i teoretyczną. Zasługa to świetnych, pracujących z oddaniem i poświęceniem pedagogów. Ponad 50 nauczycieli — instrumentalistów i teoretyków muzyki, z których wielu posiada odznakę Budowniczego Nowej Huty, to dobra, doświadczona kadra, w większości pracująca tu od początku istnienia szkoły.

Trudno również nie wspomnieć o samym dyrektorze i jego współpracownikach. Takiej troski o młodzież, o wyniki nauczania, o wszechstronny rozwój umysłowy uczniów, a także o ich wypoczynek, połączony zresztą zwykle z działaniem w kierunku poszerzania nabytej w szkole wiedzy — można byłoby życzyć sobie w każdej szkole. A trudności? Czy poza sprawami lokalowymi, jeszcze coś dręczy dyrekcję i kadrę nauczycielską? Najbardziej chyba niezrozumienie wielu problemów szkoły przez... rodziców uczniów. Ale o tym napiszę za tydzień.

DANUTA RYBARCZYK

Mgr Urszula Chołownia podczas lekcji w Szkole Muzycznej. Chłopcy — W. Ryndak i B. Kruk uczą się odczytywania nut, co nie należy do rzeczy łatwych...

fot. J. Rośkiewicz

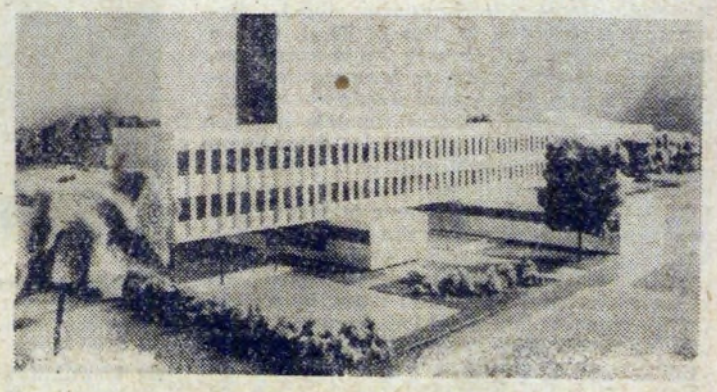

Imponująco wygląda makieta nowego gmachu nowohuckiej Szkoły Muzycznej. Widoczna na zdjęciu wysoka część budynku — do szkoły nie należy. Są to futurystyczne plany architekta...

SPORT i turystyka

Za rok będzie lepiej

W ostatnią niedzielę, na strzelnicy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, stanęli do walki o puchar przechodni szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego najlepsi snajperzy ośmiu krakowskich redakcji. Aby zawodnicy przypadkiem nie trafiali do tarcz sąsiadów (odległość była ogromna: 50 metrów!), na stanowiskach zainstalowano lunety.

Z dziennikarską punktualnością, o godzinie... 9.22 pierwsza dziesiątka kolegów przystąpiła do oddania próbnej serii. Niezdecydowanym — sportowy karabinek typu „Wostok" pomagał podejmować bohaterskie decyzje; gdy tylko palec znalazł się w okolicy spustu, natychmiast było po wszystkim. Malkontentom, którzy nic tylko narzekali, że nie mogą dostrzec szczerbinki, organizatorzy zamknęli usta grochówką z autentycznej wojskowej kuchni.

To niedzielne przedpołudnie, wbrew zapowiedziom Wicherka, dla większości startujących było raczej pochmurne. Słońce świeciło tylko dla kolegów z „Dziennika Polskiego", którzy bez skrupułów targnęli się na kieszeń szefa WSW, zabierając puchar, po trzecim z kolei zespołowym zwycięstwie, na własność. „Dziennik" zdystansował „Gazetę Krakowską", Delegaturę GUKOPiW, Telewizję Kraków i... (tak!) „Głos Nowej Huty". Nasza drużyna — mimo że debiutowała — pobiła tak renomowane sławy, jak „Tempo", PAP i „Echo Krakowa". W konkurencji indywidualnej mężczyzn bezkonkurencyjnym był red. J. Pieśniakiewicz z „Dziennika", który — według opinii naszego fotoreportera S. Gawlińskiego — z karabinka strzela lepiej niż ze swego aparatu fotograficznego. Nie dziwmy się jednak rozgoryczeniu kol. Gawlińskiego, którego „na mecie" wyprzedziło jeszcze 7 zawodników.

Bardzo dzielnie walczyły zwłaszcza nasze dwie panie: G. Grabowska i D. Rybarczyk, zajmując 2 i 3 pozycję i piękne dyplomy uznania. Wprawdzie i ten fakt skomentowano złośliwie twierdząc, iż przedstawicielki płci pięknej można było na strzelnicy policzyć -na palcach jednej ręki. Może to nawet i prawda, ale liczy się przecież ostateczny wynik, który poszedł w świat. A już na pewno jest prawdą, że żaden z uszczypliwie usposobionych panów nie dorównał naszym koleżankom urokiem osobistym.

KOMUNIKAT KS HUTNIK

W dniu dzisiejszym na stadionie własnym o godz. 14.45 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo II ligi w p. nożnej pomiędzy WKS Śląsk Wrocław i Hutnikiem.

Jutro o godz. 11 w hali własnej odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Stoczniowcem Gdańsk i Hutnikiem.

KOMUNIKAT SEKCJI BOKSERSKIEJ

Zarząd sekcji bokserskiej KS Hutnik na ostatnim posiedzeniu podjął decyzję na mocy której M. Siemiątkowski został zdyskwalifikowany na 1 rok za niesportowy tryb życia. Jednocześnie zmieniono kierownika drużyny. Nowym został pan J. Szwertner.

Mecz numer I

Bogatsi o jeden punkt, oraz pod wrażeniem niecodziennych przeżyć, wrócili z Gdańska piłkarze Hutnika. Lechia — jak podkreśla w pomeczowych komentarzach prasa gdańska, rozegrała najlepszy mecz na przestrzeni ostatnich lat. Pomimo tego, bliższy zwycięstwa był Hutnik. Utrata wyrównującej stan meczu bramki, nastąpiła na trzy minuty przed jego zakończeniem, kiedy to zarówno sędziowie jak i zawodnicy Hutnika musieli myśleć nie tylko o przebiegu spotkania, ale i o tym jak cało i zdrowo dostać się do szatni. Niezadowolona bowiem z decyzji sędziego, który podyktował ewidentny rzut karny przeciwko Lechii za podcięcie na polu karnym będącego sam na sam z bramkarzem — Herisza, część publiczności doprowadziła do chuligańskich ekscesów, zmuszających nawet sędziego do chwilowego przerwania zawodów. Tym większe więc uznanie dla zawodników Hutnika, którzy musieli walczyć nie tylko z dobrze dysponowanym przeciwnikiem, ale i z prowokacjami niesportowo zachowującej się publiczności. W wyrównanym i dobrze grającym zespole Hutnika, na najwyższe noty zasłużyli — Bielewicz, najlepszy bodaj zawodnik na boisku, oraz Herisz — autor dwóch i współautor bramki zdobytej przez Szewczyka.

W dniu dzisiejszym Hutnik rozegra ze Śląskiem Wrocław najważniejszy mecz bieżącej kolejki. Śląsk znajduje się na pierwszym miejscu Hutnik zaś na trzecim, ustępując wrocławianom o jeden punkt. Jakie znaczenie ma to spotkanie dla układu czołówki, nie trzeba zbytnio uzasadniać. Oprócz walki o punkty podczas spotkania Hutnika ze Śląskiem, toczyć się będzie również pojedynek a miano najlepszego strzelca II ligi, pomiędzy Heriszem i Sybisem, którzy przewodzą obecnie stawce najbardziej bramkostrzelnych zawodników. Mamy nadzieję, że przy pomocy gorącego dopingu sympatyków, pojedynki te zakończą się zwycięstwem hutników.

J. C.

Jan Turek nie żyje

Przypadł nam w udziale niezmiernie przykry obowiązek pożegnania najlepszego Przyjaciela i Kolegi, mgr Jana Turka. Jest to bardzo bolesne pożegnanie — tym bardziej, że Jego śmierć nadeszła tak nagle — właśnie w momencie, gdy zdawało się iż zdoła przezwyciężyć ciężką chorobę.

Wiadomość wprost nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Odszedł od nas na zawsze, jeden z najofiarniejszych działaczy, który niemal od samego powstania KS Hutnik, poświęcał ukochanemu klubowi prawie każdą wolną chwilę. Piłka nożna stała się namiętnością Jego życia, a w niej niestrudzona praca nad wychowaniem młodego pokolenia. Znajdował czas ażeby prawie codziennie doglądnąć treningów najmłodszych swoich pupilków, jak również i na to, ażeby zajrzeć do szkoły i dowiedzieć się o ocenach i sprawowaniu. Ileż radości sprawiało Mu także zwycięstwo trampkarzy czy juniorów. Jakże się cieszył, gdy pierwsi jego wychowankowie trafili do reprezentacji Polski. Kochał swoich podopiecznych i był gotów dla nich do wszystkich poświęceń i wyrzeczeń. Przeżywał wspólnie z nimi wszystkie sukcesy i porażki.

Po raz pierwszy od szeregu lat, nazwisko mgr Jana Turka, nie pojawi się niestety na łamach Głosu Nowej Huty, przy opublikowaniu najbardziej ofiarnych działaczy sportowych. Nie ma Go już wśród nich. Pozostanie jednak na zawsze w pamięci wszystkich tych, którzy Go znali, jako wzór kolegi, ofiarnego działacza społecznego, dla którego stadion Hutnika był drugim domem.

Żegnaj Drogi Przyjacielu!

GRONO PRZYJACIÓŁ

Udany sezon wędkarzy

1 października br. w zawodach wędkarskich o Puchar przechodni przew. Prez. DRN Stare Miasto organizowanych przez Koło tej dzielnicy drużyna Koła PZW Nowa Huta w składzie: **Józef Głód, Ryszard Stachowicz, Jan Talar** zajęła I miejsce zdobywając cenne trofeum.

Niezależnie od zdobycia pucharu Kol. Jan Talar uzyskał tytuł wędkarskiego Mistrza m. Krakowa 1972 r.

Jubileuszowy 20 rok istnienia Koła PZW w Nowej Hucie kończy się bogatym dorobkiem: I miejsce w III Ogólnopolskich Zawodach Wędkarskich Hutników: I miejsce i puchar Dunajca im. prof. Bronisława Romaniszyna; I miejsce i puchar prezesów Okręgu Kraków im. Stanisława Stawowiaka po raz drugi.

Brąz koszykarek

Do większości Czytelników „Głosu Nowej Huty" dotarła z pewnością wiadomość o zdobyciu przez zespół koszykarek-juniorek naszego klubu trzeciego miejsca w kraju. Dziś więc tylko nieco szczegółów.

Po serii zwycięstw w turniejach ćwierćfinałowym i półfinałowym, hutniczanki trafiły do grupy czterech najlepszych drużyn w Polsce, by stoczyć ostatnie, finałowe już pojedynki. W wyborowym gronie znalazły się jeszcze zespoły: **AZS Lublin, Czarnych Szczecin** i **MKS Pabianice**, gospodarz finałowej batalii. W opinii trenera naszego zespołu, inż. **E. Hajto**, turniej był niezwykle wyrównany a zwycięstwa odnoszone były niewielką różnicą punktową. Wystarczyło np., by Hutnik w pierwszym dniu pokonał późniejszego mistrza Polski AZS Lublin, co niemal do ostatniej sekundy było sprawą możliwą, a tytuł przypadłby w udziale naszej drużynie.

Największą ilość punktów z wszystkich uczestniczek finałowego turnieju zdobyła hutniczanka Maciejewska (70), obok której w Hutniku wyróżniły się także Musiał, Kucharska i Morawska.

Siatkarze Hutnika w finale CRZZ

Andrychów był miejscem interesującego turnieju półfinałowego w piłce siatkowej o puchar CRZZ. W zawodach uczestniczyły dwa zespoły drugiej ligi — Skórzani Skarżysko i Górnik Kazimierz oraz dwa zespoły I ligi — Beskid Andrychów i Hutnik.

Nasz zespół spisał się bardzo dobrze zajmując pierwsze miejsce bez straty punktu. Drugie miejsce zajął zespół gospodarzy — Beskid. Dalsze miejsca zajęły zespoły Górnika i Skórzanych.

Krótko o spotkaniach w których występował nasz pierwszoligowiec. W pierwszym dniu turnieju przeciwnikiem Hutnika był zespół Skórzanych. Hutnik wygrał bez większego wysiłku 3:0. W poszczególnych setach 15:8, 15:7 i 15:7. Nasz zespół nie miał specjalnych kłopotów z pokonaniem przeciwników. Wystarczy powiedzieć, że od drugiego seta w pierwszej „szóstce" grało aż trzech rezerwowych.

Kolejnym przeciwnikiem był zespół Górnika Kazimierz. I to spotkanie zakończyło się zwycięstwem Hutnika 3:0, mimo, że gra była bardziej zacięta. W zespole Kazimierza dobrze grał były zawodnik Hutnika Eugeniusz Szymczyk, który oprócz dobrega ataku wyróżniał się jako rozgrywający. W setach było — 15:8, 15:8 i 15:4.

Decydujący o pierwszym miejscu w turnieju był pojedynek z Beskidem. Już dawno Hutnik nie wygrał z tym zespołem na wyjeździe. Również ostatnie spotkanie rozegrane wiosną tego roku zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Nic więc dziwnego, że nasi zawodnicy wyszli na parkiet lekko stremowani. A jednak początek był bardzo dobry. Po uważnej grze Hutnik wygrał seta do 11. 1:0 dla naszych siatkarzy. W drugim sesie również inicjatywa należy do naszego zespołu. Hutnik prowa- 7:6 potem 9:8. Gospodarze nie dają za wygraną. Zdobywają prowadzenie 12:14. Mimo to nasz młody zespół potrafił się skoncentrować i wygrał seta do 11. Jest 2:0 dla Hutnika.

W trzecim secie walka jest bardzo zacięta. Prowadzenie zmienia się po każdej zagrywce. Najpierw prowadzi Hutnik, potem Beskid. Dwa błędy w końcówce naszych siatkarzy i jest 2:1 w setach.

W czwartym secie Hutnik prowadził już 6:0, a następnie 8:2, a mimo to przegrał do 12. 2:2 w setach.

W decydującej o zwycięstwie partii nasz zespół ani przez moment nie był zagrożony. Zdobył prowadzenie, a następnie systematycznie je powiększał, wygrywając seta do 7 i cały mecz 3:2.

Zwycięstwo w Andrychowie nad Beskidem ma swoją wymowę. Jest tym cenniejsze, że odniesione w przededniu rozpoczęcia rozgrywek ligowych. Potwierdziło ono dobrą dyspozycję naszych zawodników, którzy z każdym dniem powinni mieć lepszą formę.

Jak na etap przygotowań do ligi, ciężki trening siłowy, dyspozycja naszych zawodników jest dobra. Widać, że racjonalny trening zaczyna procentować. Cieszy postawa młodych zawodników, a szczególnie Kołodziejskiego. Z bardziej doświadczonych siatkarzy w dobrej dyspozycji jest Szewczyk. Wysoką formę zaczyna „łapać" Grzelak.

Jeżeli Hutnicy zademonstrują jeszcze lepszą dyspozycję w rozgrywkach finałowych, które odbędą się za dwa tygodnie w Warszawie, na pewno odegrają w nich dużą rolę. Jest to tym bardziej potrzebne, że jeszcze parę lat temu Hutnik był wielokrotnym zdobywcą pucharu. Dlatego przed Warszawą trzymajmy kciuki za naszych siatkarzy.

Przydałyby się zwycięstwa...

Powrócili z opola tenisiści Hutnika, startujący w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski, gdzie — zgodnie z oczekiwaniami — nie zanotowali poważniejszych sukcesów. Jedynie Chajdecki wygrał swą pierwszą partię z zawodnikiem Finlandii, zaś Hawryluk w duecie ze Spiewokiem z ROW pokonał braci Kucharskich.

Hutnicy myślami są już w Warszawie, gdzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę stoczą bardzo ważne dla układu tabeli I ligi t.s. pojedynki ze stołeczną Polonią. Przypomnijmy, że zespół Hutnika ma na swym koncie już cztery porażki i czas aby „zaliczyć" też jakieś zwycięstwo. Jak nas poinformowano, w ekipie Hutnika liczy się po cichu na sukces. (ms)

TU PTTK HiL

Przygotowania do rajdu „Gorce 73"

Jak wiadomo, zakończył się już cykl rajdów turystycznych pod wspólną nazwą „Pieniny". Zapadła decyzja otwarcia nowego, kolejnego cyklu wypraw turystycznych hutników, tym razem w rejon równie piękny jak Pieniny, mianowicie — w Gorce. Trwają już wstępne przygotowania do centralnego rajdu turystycznego załogi HiL „Gorce 73". Rozpoczęto je od zwrócenia się do wszystkich turystów HiL, zagorzałych uczestników 10 rajdów z poprzedniego cyklu pienińskiego o wzięcie udziału w

KONKURSIE NA PROJEKT ZNACZKA.

Oto parę szczegółów na ten temat. Ponieważ Rajd „Gorce 73" otwierać będzie — jak już zaznaczyłem — cały cykl tego rodzaju imprez — postanowiono, aby emblematy rajdowe miały j e d e n wspólny element plastyczny. Niejako jedną otoczkę znaczka rajdowego, jeden powtarzający się przez cały cykl temat. W wolne „okienko" emblematu byłyby wkomponowywane poszczególne, zmieniające się za każdym razem. elementy.

Temat konkursu jest więc bardzo ciekawy. Pole do popisu dla pełnych inwencji artystycznej turystów — olbrzymie. Zapraszamy zatem do konkursu na projekt znaczka rajdowego z cyklu „Gorce" oraz plakietki i proporca. Projekty należy składać do Biura Oddziału PTTK HiL, budynek „S" centrum administracyjnego huty. Zarząd Oddziału postara się naturalnie nagrodzić wyróżnione prace.

Powtarzam: temat dowolny, chodzi tylko o zachowanie wspólnego elementu dla całego cyklu. Zielone światło dla pomysłowości i artystycznej inwencji naszych turystów.

22 BM. „JESIEŃ W PUSZCZY"

Ta impreza ma już wieloletnią tradycję. „Jesień w Puszczy Niepołomickiej" pożegnamy w niedzielę 22 bm. Na imprezę tę zaprasza Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL.

Zgłoszenia drużyn do dnia 16 bm. Każda drużyna może liczyć od 2 do 6 osób. Obok drużyn pieszych — mile widziani też będą kolarze oraz turyści zmotoryzowani. Wpisowe wynosi 35 zł (dla niezorganizowanych), 30 zł — dla członków PTTK, 25 zł — dla przodowników turystyki kwalifikowanej oraz młodzieży i 10 zł — dla członków rodzin, ale bez znaczka zlotowego.

Uczestnicy zlotu otrzymują przejazd, puchar przechodni dla najliczniejszego zespołu, posiłek turystyczny na mecie, znaczek zlotowy, dyplomik, ubezpieczenie w PZU. Jest zagwarantowane miłe spędzenie czasu w Puszczy Niepołomickiej. W programie zlotu: gry i zabawy sportowe, konkursy, ognisko. Przewidziane też są zawody na orientację — „Mały Azymucik". Potwierdzenie punktów do OTP, KOT, MOT, TM. Możliwość weryfikacji na miejscu Odznaki Turystyki Pieszej.

Uroczyste zakończenie zlotu i rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godzinie 15 na terenie ośrodka wypoczynkowego HiL w Niepołomicach.

UCZESTNICY „RAJDU NA RATY"

Niezależnie od tras Zlotu „Jesień w Puszczy" — biorących swój początek w Bochni (stacja PKP), na Wzgórzach Krzesławickich (pętla tramwajowa), w Choragwicy (przystanek PKS), w Kocmyrzowie, w Cle, w Niepołomicach (zamek), w Staniątkach — organizatorzy zlotu proponują dla uczestników „Rajdu na Raty" wycieczkę na trasie: Wieliczka — Sułków — Bodzanów — Zagórze — Staniątki — Niepołomice (ośrodek wypoczynkowy HiL). Warunkiem udziału w wycieczce jest wpłata 2 zł. Wyjazd w niedzielę 22 bm. spod „Orbisu" o godz. 8.00.

JERZY DANEK

Pocztówka znad Cisy i Dunaju

Czego warto się uczyć od Węgrów

Już po kilkudziesięciu godzinach pobytu w Szegedzie zorientowałem się, że Polacy rzadziej trafiają w te strony. Być może przez 3 letnie miesiące, kiedy kursuje pociąg pospieszny Kraków — Szeged jest nas tam więcej; we wrześniu widać preferujemy Bułgarię.

Jakby w przeczuciu, że piłkarze zrobią nam znakomitą reklamę, odkładałem tegoroczny wyjazd na Węgry. Postanowiłem, że pojadę po Igrzyskach Olimpijskich. Po cichu liczyłem na to, iż poczucie dumy z tego powodu powetuje mi w jakimś stopniu uczucie wstydu za wybitnie (czytaj: nieprzyzwoicie) handlowo usposobionych rodaków.

Udało się piłkarzom, a tym samym i mnie, gdyż pod koniec września pamięć szegedzian o sukcesach naszych futbolistów była świeższa, niż wspomnienie o letnim najeździe przedstawicieli kraju nad Wisłą na węgierskie sklepy. Stąd chyba życzliwość i sympatia Madziarów była jeszcze bardziej odczuwalna niż zawsze dotychczas.

Do tej życzliwości Węgrów zdążyliśmy się już przyzwyczaić tak dalece, że przestaliśmy ją uważać za coś nadzwyczajnego. Tym bardziej, że i my dla obcych nacji staramy się być gościnni i serdeczni. A jednak nasi bratankowie znad Cisy i Dunaju różnią się od innych społeczeństw cechą niezwykle istotną i cenną. Serdeczność i życzliwość mają w rękawie, którym chętnie i bardzo często potrząsają. Wszystkie te cechy przejawiają na każdym kroku, a więc przede wszystkim wobec siebie samych. Tam ekspedienci podający towar uśmiechają się do klienta; konduktorzy sprzedający bilety w środkach komunikacji miejskiej żartują z pasażerami, itd.

Gdybym do tego dodał, że na Węgrzech nie istnieje problem chuligaństwa, pewnie bym przesadził. Jednakże mówiąc, że przez 10 dni ani w Szegedzie, ani w Budapeszcie osobiście nie zetknąłem się z żadnym jego przejawem — nie przesadzę. Tam chuligani stanowią rzeczywiście m a r g i n e s społeczny. To potęguje moje zafascynowanie, wesołą a jednocześnie kulturalną, nierozwrzeszczaną; beztroską a jednocześnie zdyscyplinowaną i nie zmanierowaną, węgierską młodzieżą. Węgierskie dziewczęta i węgierscy chłopcy, przytulają się do siebie gdzie się da, są jednak dalecy od wulgarności.

To wszystko uderzyło mnie równie mocno, jak przepiękna panorama stolicy tego kraju, oglądana z tarasu kawiarni usytuowanej na Górze Gelerta. Tak mocno, że ani się spostrzegłem jak wypełniłem tym całą „Pocztówkę".

MARIAN SUDA

Seminarium Młodych Twórców

Tematyka przeobrażeń środowiska wiejskiego, adaptacji ludzi pochodzących ze wsi, w wielkim mieście, jest wciąż jeszcze terenem mało zbadanym, zwłaszcza w literaturze. Kryje w sobie wiele niespodzianek i atrakcji, szczególnie dla młodych twórców. Sprawom tym poświęcone będzie dwudniowe seminarium młodych twórców zrzeszonych w Korespondencyjnym Klubie Młodych Pisarzy przy ZMW. Spotkanie odbędzie się w Zakładowym Domu Kultury, w dniach: 14 bm. (sobota) godz. 9—15, 15 bm. (niedziela) godz. 10—14.

Temat ogólny seminarium, to: „Industrializacja a kultura". Zaś poszczególne jego człony brzmią następująco: „Industrializacja a kultura" — referat wygłosi dr Goban-Klas; „Industrializacja a literatura" — dr Stanisław Jaworski oraz „Literatura na progu rewolucji naukowo-technicznej". Na ten temat mówić będzie dr Jacek Kajtoch. W seminarium udział weźmie około 70 młodych pisarzy z całego kraju, wywodzących się ze środowiska wiejskiego, bądź parających się tematyką dotyczącą „społeczności wiejsko-miejskiej". Wieczorem odbędzie się szereg spotkań autorskich w ZDK, świetlicach hotelowych... Seminarium nie jest zebraniem ściśle zamkniętym. Mogą w nim uczestniczyć także zainteresowani mieszkańcy Krakowa i Nowej Huty.

Na miejsce spotkania wybrano Nową Hutę — ośrodek skupiający ludzi wychowanych i dość silnie związanych ze wsią. Tu u boku wielkiego przemysłu kształtuje się ich osobowość, osobowość będąca symbiozą elementów wyniesionych ze wsi i czynników, które niesie ze sobą industrializacja. Organizatorami seminarium są: ZMW, CRZZ, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza i Huta im. Lenina. (R)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Tadeusz Klimaszewski — „Przyciąganie ziemi". — Bardzo pasjonująca, o wątkach sensacyjnych powieść. Akcja toczy się w różnych środowiskach i różnym czasie — w okresie powstania warszawskiego, w niemieckim obozie, w Szwecji i w pierwszych latach po wojnie.

MON, cena 19 z.

Przykład godny naśladowania

Wycieczka dla emerytów

Nie trzeba przekonywać, jak duże znaczenie dla odchodzącego pracownika, ma dalsza więź z przedsiębiorstwem, z którym łączyło go wiele długich lat — współpracy zawodowej, kontaktów towarzyskich. Czasami decyduje to wręcz o trybie życia a przede wszystkim o samopoczuciu człowieka.

Renciści i emeryci bardzo sobie cenią każdą, życzliwą dłoń z zakładu pracy, który w dalszym ciągu uważają za „swój" i którego sprawami interesują się i chcą nimi żyć nadal. Takim godnym naśladowania krokiem wobec starszych kolegów, była wycieczka zorganizowana przez Radę Zakładową Zakładu Remontów Hutniczych. W niedzielę, około 50 osób wyjechało zakładowym autobusem na grzybobranie do Sidziny koło Jordanowa. W ramach przejażdżki, zorganizowano również poczęstunek: były pieczone ziemniaki, kiełbaski... Dodajmy jeszcze całodzienne towarzystwo orkiestry, a uzyskamy całkowity obraz tej miłej imprezy. Bawiono się znakomicie. Poza tym niedzielny rajd przyczynił się do powiększenia zasobów domowej spiżarni, gdyż grzybobranie udało się w pełni.

Grupie wycieczkowej przewodniczył były pracownik ZRH — **Marian Błachut.** Uczestniczyli również: przewodniczący Rady Zakładowej — **Mieczysław Kowalski,** I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — **Jan Job,** zakładowy, społeczny inspektor pracy — **Zdzisław Łyziak,** sekretarz POP z Wydziału Piecowego — **Władysław Bednarz.**

(R)

To już 20 lat

Technikum Hutniczo-Mechaniczne w naszej dzielnicy, to najstarsza szkoła w N. Hucie, przygotowująca kadry techniczne do pracy w hutnictwie. Początki placówki, tak istotnej dla Huty im. Lenina, datują się od roku 1945, kiedy to w Technikum Górniczym w Krakowie istniał wydział hutniczy. W roku 1953 w wydziałach gorących tj. walcowniczym, stalowniczym i wielkopiecowniczym kształciło się już 250 uczniów. W roku szkolnym 1954/55 Technikum przenosi się do naszej dzielnicy i kształci już 386 uczniów w pięciu specjalnościach.

Rok 1954 jest ważny dla szkoły. Wtedy to bowiem rozpoczęto prace budowlane przy gmachu, w którym do dziś mieści się szkoła. Jako ciekawostkę warto dodać, że zaplanowano gabinetowy system kształcenia uczniów. W roku 1955 do szkoły przyłączono wydział dla pracujących, a w 1959 przeniesiono szkołę do budynku przy al. Lenina.

Rok 1962 zapisał się w kronice faktem przyłączenia do Technikum Hutniczo - Mechanicznego Zasadniczej Szkoły Zawodowej, kształcącej przyszłych wykwalifikowanych robotników.

Ciekawy jest wzrost liczby uczniów uczestniczących w zajęciach oraz absolwentów szkoły w poszczególnych latach. I tak w wydziale młodzieżowym THM w roku szkolnym 1951/52 uczęszczało na zajęcia 204 uczniów, a opuściło mury szkolne 45 absolwentów. W roku 1971/72 cyfry te wyglądały odpowiednio: 1097 i 115.

W wydziale dla pracujących w roku 1962/63 było 449 uczniów i 46 absolwentów. W roku 1968/69 odpowiednio 559 i 63.

Tak było przedtem. A dziś? Istnieje 69 klas, z czego 55 w wydziale młodzieżowym. W szkole pracuje 159 nauczycieli. Jest 31 gabinetów, 6 pracowni, 2 sale gimnastyczne, sala kinowa oraz internat dla 450 uczniów. Istnieją również warsztaty szkolne z planem produkcji w wys. 6 mln złotych.

Cd 1 września szkoły stanowią Zespół Szkół Mechanicznych nr 3. W skład zespołu wchodzą: Technikum Hutniczo-Mechaniczne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 5, Liceum Zawodowe oraz Wydział dla Pracujących.

Działa też Wydział Samochodowy, którego pierwsi absolwenci ZSZ opuścili mury szkoły w roku ubiegłym. Pierwsi technicy opuszczą szkołę w roku 1973. Jest to sprawa niezwykle ważna, bowiem wraz z uruchomieniem produkcji samochodu popularnego, ilość fachowców potrzebnych do różnego rodzaju napraw znacznie się zwiększy.

W związku z jubileuszem szkoły w dniach 25 i 26 listopada br. odbędzie się zjazd absolwentów. Przewiduje się spotkania w sekcjach itp. Wszyscy absolwenci THM mogą uzyskać dodatkowe informacje w sekretariacie szkoły.

A opuściło mury szkoły wszystkich absolwentów już ponad 3,5 tys. Są oni zatrudnieni głównie w Hucie im. Lenina. Ok. 30—35 proc. każdego roku otrzymuje studencki indeks. Czterech absolwentów technikum wróciło po ukończeniu szkół wyższych z tytułem mgr inż. do szkoły i sami przekazują swą wiedzę najmłodszym mieszkańcom dzielnicy i krakowskiego regionu.

Szkoła, oprócz działalności dydaktycznej, prowadzi działalność pozalekcyjną. Bardzo prężny jest szczep harcerski, który uzyskał 1 miejsce wśród szkół średnich miasta Krakowa za całokształt działalności. Najlepszy w województwie jest również harcerski zespół artystyczny.

Duże osiągnięcia ma szkoła w krzewieniu sportu i kultury fizycznej. Posiada w swych gablotach dwa puchary za nalepsze wyniki sportowe w spartakiadzie szkół w N. Hucie za lata 1959 i 1965. THM wygrało również spartakiadę XX-lecia Nowej Huty.

Gratulując wykładowcom tak świetnych rezultatów życzymy im jednocześnie z okazji jubileuszu wielu nowych osiągnięć.

(k)

Wystawa książki technicznej

W tym tygodniu w salach Klubu NOT w Nowej Hucie zorganizowano wystawę książki technicznej pod tytułem „Książka a rewolucja naukowo-techniczna". Ekspozycja była czynna cztery dni. W tym czasie odbyło się również szereg spotkań z czytelnikami, bibliotekarzami, przedstawicielami wydawnictw technicznych i księgarzami. Głównym celem dyskusji było wysondowanie potrzeb rynku.

Jutro natomiast w Nowej Hucie odbędzie się Wielki Kiermasz Książki Technicznej.

(R)

Fot. J. BROŻEK

Dwaj Tadeusze na „medal"

Tadeusz Mitura i **Tadeusz Strychalski** brygadziści z branży elektrycznej, mają pod swoją opieką i nadzorem 40 suwnic różnego typu. Obaj pracują w P-60. Nie łatwe zadanie stoi codziennie przed nimi. Od nich wiele zależy, np. w jaki sposób zapobiec awariom. Każda awaria czy źle dopilnowany remont odbija się przecież na produkcji.

Urządzenia są już „przepracowane" i od czasu do czasu przechodzą modernizację w postaci wymiany aparatury elektrycznej. Pracuje się tutaj w ciężkich warunkach. Temperatura przekracza nieraz ludzkie możliwości. Urządzenia elektryczne tak się nagrzewają, że nie sposób dotykać je gołą ręką. Latem robotnicy z tych brygad, przy przeglądzie suwnic przychodzą po dwu godzinach tacy przegrzani i przepoceni, że człowiek nie przyzwyczajony do tego rodzaju pracy, nawet sobie nie wyobraża podobnych warunków. W zimie nie mają łatwiejszego zadania. Na górze jest gorąco, a na dole chłód. Częsta zmiana temperatury w granicach +60 st. C do —20, też robi swoje.

Gdy następuje remont, czy przebudowa suwnicy, brygadziści muszą się starać o zaopatrzenie swych brygad w kompletny materiał — od sznurka i najmniejszej śrubki, po kable i deski.

Najważniejsze jest to, że w „brygadach Tadeuszów", chociaż obaj są wymagający, stosunki międzyludzkie układają się jak najlepiej. Gdy się komuś należy, to i otrzyma „burę", ale gdy zachodzi konieczność, to każdy może liczyć na pomoc. Dlatego ludzie szanują swych brygadzistów i każde polecenie jest wykonywane bez oporu.

S.B. korespondent

Samym zastanawianiem się niczego nie zdziałamy

W Walcowni Zgniatacz dużo jest do zrobienia. Zbliża się zima i wiele spraw trzeba uregulować.

W drugiej połowie sierpnia spisano usterki, które należy usunąć przed okresem zimowym, w szczególności w warsztacie wózków akumulatorowych i garażach. Do tej pory prawie nic nie zrobiono. I tak w samym warsztacie, gdzie się ma do czynienia z kwasem siarkowym, nie ma warunków do umycia rąk. Zamiast umywalki jest tu stary klosz po lampie, do którego ścieka woda. Drzwi się niedomykają, tak samo w garażach. Dach jest dziurawy, woda leje się podczas deszczowej pory. W pomieszczeniu kwasu siarkowego i wody, po każdym opadzie atmosferycznym wszystko pływa. Za mała ilość grzejników jest zamontowana; gdy przyjdą mrozy pracownicy konserwujący wózki akumulatorowe, muszą kłaść się na beton, a temperatura nie wiele się różni od tej, jaka panuje na zewnątrz.

Samych garaży jest ilość wystarczająca, a mimo to nie ma gdzie wózków akumulatorowych garażować. Garażuje się je w warsztacie i ładowni, mimo zakazu. Jeden garaż zajmuje od kilku lat „Elektromontaż", jako magazynek na materiały i nikt się do niego nie może dostać. Drugi garaż zajmuje na swój prywatny samochód były kierownik P60, a na dwóch pozostałych napisano „parking elektryczny P60" i trudno się dowiedzieć konserwatorom wózków, co w rzeczywistości jest tam parkowane i kto z tych dwu garaży korzysta.

Jeszcze jedna sprawa. Na polecenie inż. M. Popiela zamknięto bramę na osprzęcie. Elektrycy są narażeni na wielkie niebezpieczeństwo w czasie ładowania prądem elektrycznym wózków akumulatorowych. W razie jakiegoś zwarcia, czy innego niebezpieczeństwa, nie są w stanie szybko wyłączyć urządzenia, gdyż najbliższe dojście jest oddalone o ponad siedemset metrów.

Na koniec tych uwag wypada zapytać: czym kierują się osoby odpowiedzialne nie tylko za prawidłową i bezpieczną pracę, ale i za dogodne jej warunki w zakładzie?

S. BRZEZIŃSKI
korespondent

Biblioteka Techniczna HiL poleca:

Tadeusz Ostrowski: Materiały ogniotrwałe. Surowce. Wyroby. Technologia. Urządzenia produkcyjne. Katowice 1972 Wydawnictwo „Śląsk" stron 407.

Książka zawiera charakterystykę wyrobów i surowców materiałów ogniotrwałych ze szczególnym uwzględnieniem ich jakości. Autor omawia podstawowe zagadnienia fizykochemiczne i technologiczne procesów produkcyjnych wyrobów ogniotrwałych, zapraw, mas i betonów.

Aurelia radzi

Ściemniałe srebrne trzonki od sztućców myje się w ciepłej wodzie, wyciera do sucha, następnie pokrywa papką z kredy malarskiej, magnezji w proszku, albo talku połączonego ze spirytusem denaturowanym. Po wyschnięciu papkę wykrusza się palcami i nadaje połysk przedmiotom za pomocą flanelowej szmatki. Srebro pokryte śniedzią czyści się papką z kredy rozrobionej amoniakiem, potem płucze się w ciepłej wodzie i wyciera do sucha. Bardzo uporczywie pokrywającą srebro śniedź można usunąć przez wygotowanie przedmiotów w roztworze z boraksu (łyżeczka boraksu na 1 litr wody) i następnie oczyszczenie na gorąco węglanem amonu. Srebro rzeźbione czyści się podanymi powyżej sposobami a potem myje w ciepłej wodzie i po dokładnym osuszeniu usuwa resztki kredy za pomocą miękkiej szczoteczki.

Nie słyszałam o tym, by potrawy gotowane w naczyniach aluminiowych były szkodliwe dla zdrowia — sama używam aluminiowych garnków i uważam je za bardzo przydatne w gospodarstwie domowym. Nie rozumiem skąd te obawy — przecież tego typu metal jest lekki, trwały, dobrze przewodzi ciepło i co najważniejsze, nie tworzy związków trujących. — Trzeba jednak wiedzieć, że naczynia aluminiowe wymagają prawidłowego użytkowania. Ponieważ czernieją wskutek działania wody i soli, nie można ich używać do potraw, które trzeba dłużej gotować (klusek, pierogów). Również gotowanie ziemiaków lub buraków w łupinach powoduje ich czerpienie a czerwone owoce (np. porzeczki) po ugotowaniu w aluminium, nabierają sinej barwy (jednak też nie są szkodliwe dla zdrowia). Poza wyżej wymienionymi, wszystkie inne potrawy można przyrządzać w naczyniach aluminiowych bez żadnej obawy. Ciemne miejsca na zewnątrz naczynia czyści się środkami mechanicznymi takimi jak delikatny proszek do szorowania, wata metalowa, lub środkiem chemicznym zrobionym z gliny wymieszanej z octem. Wewnątrz ściemniałą powierzchnię oczyszcza się przez gotowanie kwasu z kapusty, odpadków z jabłek, rabarbaru itp.

Porady dzisiejszego kącika, są odpowiedzią na list pani Aliny B.

Wizytowa sukienka ozdobiona cekinami wydłużającymi i wyszczuplającymi sylwetkę. Lekko poszerzony dół ma po bokach dwie falды. Całość tworzy fason, który nigdy się nie opatrzy.

Miesiąc Upowszechniania Oszczędności

W Nowej Hucie — blisko czołówki

W całym kraju notujemy ogromny rozwój oszczędności. Przybywa książeczek PKO, rosną pieniężne wkłady ludności. To bardzo dobry i korzystny objaw. — Świadczy on o rosnącej gospodarności społeczeństwa, o poszanowaniu dla planowego programowania wydatków.

A jak jest z tym w Nowej Hucie? Czy jesteśmy oszczędni i gospodarni? Któż mógłby bardziej miarodajnie odpowiedzieć nam na te pytania niż dyrektor II Oddziału PKO w Nowej Hucie, ob. **Tadeusz Marszałek.**

— Jaką mamy sytuację w dziedzinie oszczędzania?

— Notujemy w dalszym ciągu postęp. Na koniec września br. stan oszczędności wyniósł 922.517.000 zł. Przybyło w ciągu 9 miesięcy br. na książeczkach PKO niemało, ok. 161 mln zł. Obecnie liczba książeczek oszczędnościowych w naszej dzielnicy wynosi 222.000. Przybyło w br. — 16.000. Statystycznie na jedną książeczkę przypada kwota 4158 zł, a na jednego mieszkańca dzielnicy — 5716 zł oszczędności. **Pragnę podkreślić, że wielkości te wybiegają ponad średnią krajową. Na jednego mieszkańca Nowej Huty przypada obecnie 1.4 książeczki oszczędnościowej.**

— A teraz, jeżeli można spytać, jakiego rodzaju książeczki oszczędnościowe mają u nas największe powodzenie?

— Najwięcej jest książeczek docelowych (mieszkaniowych, samochodowych, terminowych, wieloletnich); stanowią one 65 proc. ogółu i obejmują kwotę powyżej 600 mln zł. Książeczek „normalnych", obiegowych — jest ok. 35 proc., zdeponowana" jest na nich kwota 322 mln zł.

— A książeczki mieszkaniowe? Może coś więcej na ten temat.

— Największy przyrost zaznacza się właśnie na rachunku książeczek mieszkaniowych. Jest ich w tej chwili 15.515, przybyło w br. 2500. Na książeczkach mieszkaniowych ulokowanych jest 112 mln zł. Na 19.000 książeczek z wypowiedzeniem terminowym jest złożona kwota 279 mln zł. Samochodowych książeczek jest 22.000. Kwota — 186 mln zł.

— Jak mi wiadomo, PKO od lipca br. wprowadziła nowy rodzaju usług: udzielanie kredytu gotówkowego. Co o tym może Pan powiedzieć?

— Jest to kredyt udzielany na dowolne potrzeby ludności, z wyłączeniem tego co obejmowało i obejmuje usługi byłego ORS. Przykładowo: kupuje sobie pan używany samochód. Można u nas otrzymać kredyt gotówkowy w wysokości 6-krotnych, miesięcznych poborów, nie więcej jednak niż 25.000 (za specjalną zgodą PKO może ta kwota wynieść 50.000 zł). Oprocentowanie — 8 proc. rocznie. To znaczy, że jeżeli bierze się kredyt w wysokości 25.000 zł, płatny w 36 ratach miesięcznych, odsetki z tego tytułu wynoszą 3083 zł — płatne w 36 ratach, równolegle z kredytem.

— Czy ta forma usług PKO cieszy się dużym powodzeniem?

— Owszem. Kredyt na rok bież. został już w całości wyczerpany. W tej chwili Oddział posiada już kilkadziesiąt wniosków na rok przyszły.

— A teraz najważniejsza sprawa: co Wasz Oddział robi dla usprawnienia obsługi klientów?

— Przede wszystkim szkolimy stale pracowników, a jednocześnie wpajamy im zasady kulturalnego i taktownego załatwiania klientów. Nie poprawiła się niestety nasza baza lokalowa, pracujemy w ciasnocie (1.1 m kwadr. powierzchni na pracownika). A mimo tego dokładamy wszelkich starań, aby sprawnie obsługiwać klientów, których codziennie przewija się przez nasz lokal na os. Centrum C — ok. tysiąca. **Wprowadziliśmy już także elektroniczny system obliczeń rachunków i odsetek, który znakomicie przyspieszył tempo księgowania dokumentów.**

Mam przy okazji naszej rozmowy jedną uwagę. **Na klientów czeka w Oddziale ok. 16 mln zł niepodjętych odsetek.** Wystosowaliśmy odpowiednie zawiadomienia na piśmie, a niezależnie od tego korzystam ze sposobności, aby zaapelować do klientów PKO o zainteresowanie tą sprawą.

Dziękuję za rozmowę.

JERZY DANEK

Pożegnalna uroczystość

Trudno o wierne zrelacjonowanie przebiegu uroczystości, jaka odbyła się w ubiegłą sobotę w Przedszkolu Nr 93. Organizatorem był Komitet Rodzicielski, zaś bohaterką — odchodząca na zasłużony odpoczynek, po 34 latach pracy, kierowniczka przedszkola, pani Jadwiga Grydżuk. Osoba to znana na terenie dzielnicy, z racji bardzo aktywnego uczestniczenia w działalności społecznej.

Skromność, życzliwość i nieprzeciętna uczynność — oto główne cechy osobowości p. Grydżuk. Toteż wcale nie dziwią owe łzy współpracownic i spontaniczna serdeczność, z jaką dziękowano byłej kierowniczce za długoletnią pracę. Dziękowali dosłownie wszyscy: dziatwa, współpracowniczki, rodzice, przedstawiciele różnych instytucji. A każdy wręczał kwiaty, dołączając do nich jak najgorętsze życzenia dalszych długich lat życia i sukcesów w pracy społecznej, której to p. Jadwiga Grydżuk, ma zamiar poświęcić bez reszty swój czas. Działać będzie w nowohuckim Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego.

(OKT.)

Płoną ogniska

Dawnym już zwyczajem jesienią tu i ówdzie płoną ogniska — pieczemy ziemniaki, przyrządzamy apetyczną zapiekankę... Idąc w ślady swych kolegów ze wsi, nowohuckie maluchy urządzają sobie harce przy jesiennych ogniskach. Palą papiery, znalezione kawałki drzewa i wszelkiego typu śmieci. Pożyteczne to działanie, bo przy okazji porządkuje się osiedlowe błonia, skwery, place zabaw. Ale zdarza się, że dzieciaki w ferworze zabawy wrzucają do ognia przypadkowo pozostawiony drobny sprzęt domowy. W płomieniach może się znaleźć taborecik, drewniana płyta i inne rzeczy. Wszakże dziecięca fantazja wiedzie daleko.

To wszystko jeszcze zabawa. Ale zabawa może się przerodzić w groźne niebezpieczeństwo, gdy chłopcy porywając z ogniska płonące pochodnie, uganiają się z nimi wśród zeschłej, wyrośniętej trawy, opalikowanych drzewek... I w tym momencie dorośli powinni zareagować, gdyż w takich okolicznościach o pożar łatwo. Przez nieuwagę może również zapalić się ubranie czy włosy dziecka. Ostrzegamy więc, póki nie jest za późno. **(R)**

W co się bawić? Może zapalimy ognisko?... Snują się w rezultacie dymy z palonych gazet, trawy, czy odpadków drewna z ognisk palonych między blokami osiedla przez dzieci, które zamiast bawić się pod opieką starszych w ogródku zabaw „nudzą się", szukają rozrywki. A zapałki w ręku dziecka w takich warunkach to pożar!

Fot. Józef Rośkiewicz

Jutro najważniejsza operacja...

(Dokończenie ze str. 1)

mie robót — powinniśmy przystąpić do wydmuchiwania pieca. Czynność ta trwa 12 — 16 godzin. Celem jej jest oprożnienie pieca do poziomu dysz... Tym sposobem blok nr 3 przekażemy remontowcom w piątek, w godzinach rannych.

W tej chwili mamy już poza sobą wszelkie zabiegi przygotowawcze. Na Wielki Piec wkroczyły brygady remontowe różnych specjalności. Z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego przyjechało ponad trzystu ślusarzy, 260 murarzy. Z sąsiedniego Zakładu Remontów Hutniczych zaangażowano około 600 ludzi. Przez 27 dni i 16 godzin będą oni niepodzielnie panować nad kolosem.

Nad całością remontowych robót czuwa doskonały fachowiec, długoletni pracownik HPR, inż. Jan Będkowski. Kierował on pracami również przy remoncie Wielkiego Pieca nr 1. Ufamy jego organizacyjnym zdolnościom. Mieliśmy okazję przekonać się o tym kilka miesięcy wcześniej, kiedy to remont bloku nr 1 nie tylko przeprowadzono w terminie, lecz dokonano również znacznego skrótu. Od owego momentu — liczy inż. Będkowski — zrobiliśmy już 5 remontów na Śląsku.

(R)

MDK W NOWYM LOKALU

Dom Kultury Dzieci i Młodzieży im. J. Korczaka, ma nareszcie swoją własną siedzibę. Jest nią budynek po szkole podstawowej w osiedlu Zgody.

Przez całe wakacje, w budynku tym urzędowały jeszcze kolonie letnie dla dzieci ze wsi, co uniemożliwiło oczywiście pracownikom Domu Kultury, należyte urządzenie się przed rozpoczęciem nowego sezonu. Na szczęście, dzisiaj, trudności te mają już za sobą. MDK wszedł w nowy sezon — i chyba nowy okres — pracy pozaszkolnego wychowania.

Przed budynkiem nowej siedziby, (na zdjęciu) ustawiono rzucające się z łatwością w oczy plansze reklamowe, zapraszające dzieci do odwiedzania swojego Domu Kultury. **(oha)**

Cenna inicjatywa

Wiele jest przyczyn, dla których dzisiejszy człowiek mało ma na co dzień kontaktu ze sztuką. Jedna spośród nich, to niemal powszechny brak w społeczeństwie kultury plastycznej. Inaczej mówiąc — brak podstawowych wiadomości, bez których nie sposób móc należycie rozumieć czym i dlaczego taką jest współczesna sztuka. Nie rozumiejąc — potępiamy, bo nie wiemy co z czego wypływa. Nie wiemy też, lub zapominamy, iż żyjemy w okresie, kiedy niektóre kanony już się zestarzały, a ciągle kształtują się nowe. Stąd patrząc na współczesną sztukę, jak na ostateczny już kształt, czynimy zasadniczy błąd! Współczesna nam sztuka, jest najczęściej tylko propozycją stylu, jaki prędzej lub później ostatecznie się ukształtuje, lub zrodzi wręcz zupełnie nowy. Należy zatem być i cierpliwym i wyrozumiałym — nie zaniedbując jednocześnie zdobywania i pogłębiania swej wiedzy o sztuce w ogóle.

Istnieją po temu różne okazje. Ot choćby uczestnictwo w działalności nowo powstającego przy ZDK, **Koła Przyjaciół Sztuki.** Powstaje ono z inicjatywy opiekunów Galerii „Rytm". **Pierwsze zebranie przyszłych członków KPS, odbędzie się dnia 16 bm. w Kawiarni ZDK o godz. 18.30.** W czasie tego pierwszego spotkania, art. malarz, doc. ASP **Adam Hoffman,** wygłosi prelekcję na temat: Czym jest sztuka? Później zostanie wyświetlony film o sztuce — i na koniec dyskusja nad programem koła. Spotkania będą się odbywać co miesiąc, a należeć może każdy, kto szczerze pragnie wzbogacić swą kulturę plastyczną. **(OKT)**

Ciekawostki z DKDiM w Mistrzejowicach

Przy DKDiM w Mistrzejowicach został uruchomiony punkt sprzedaży „Ruchu".

Dzięki temu najmłodsze osiedle Nowej Huty otrzymało estetyczne lokum, gdzie w spokoju można spędzić parę wolnych chwil — popijając kawę czy herbatę — czekając, aż nasi miluśińscy skończą zajęcia prowadzone w wielu różnych zespołach DKDiM.

W ostatni wtorek została otwarta wystawa malarstwa **Barbary Urbanik-Dyndy,** która będzie czynna do końca miesiąca. Wszyscy, których interesuje malarstwo, ciekawa gra kolorów, mogą oglądać ekspozycję w każdy dzień tygodnia, oprócz niedziel i świąt.

W najbliższy poniedziałek zostaje wznowiony — cieszący się dużą popularnością w ubiegłym roku szkoleniowym — cykl spotkań z twórcami sztuki pod nazwą „Sztuka uczy i wychowuje". Artysta - plastyk **Leszek Sobocki,** absolwent krakowskiej ASP, członek grupy „Wprost", będzie mówił o swej twórczości podczas spotkania, które poprowadzi **mgr Andrzej Sawicki.**

Kto zniszczył mur w os. Złoty Wiek?

W poprzednim numerze „Głosu" sugerowaliśmy, że nowy murek będący obudową śmietnika w os. Złoty Wiek zniszczyły dzieci z osiedla. Takich przypadków zresztą w dzielnicy było już wiele. Obecnie wiemy już na pewno, kto jest „autorem" karygodnego marnotrawstwa. Doniósł nam o tym ob. Siciarz, mieszkaniec wspomnianego osiedla i pracownik W-22.

Okazuje się, że murek został zburzony przez beztroskiego kierowcę samochodu ciężarowego z przyczepą, który przewoził płynny beton do budowy drogi. Ponieważ w tym miejscu nie ma przejazdu, samochód wpadł w błoto i przyczepą potrącił nowy murek. Ob. Siciarz zanotował numer rejestracyjny samochodu, który zgłosił pracownikom z działu inwestycji Spółdzielni „Hutnik".

Zapytujemy więc, czy ustalono wreszcie, do kogo należał samochód i kto właściwie ma pokryć szkodę? Tego rodzaju fakty nie mogą uchodzić bezkarnie. Jeżeli jedni będą budować, a drudzy niszczyć — ładnie będzie wyglądać nasza dzielnica! **(dr)**

Meble, li tylko na pokaz?

Od sierpnia systematycznie odwiedzam sklep meblowy w os. Słonecznym — zaczyna rozmowę oburzony czytelnik. Podoba mi się jeden zestaw segmentowy. Jest dość efektowny, chciałbym go nabyć. Ale cóż z tego, kiedy od kilku już tygodni panie sprzedawczynie tłumaczą niezmiennie, że segmentowi coś tam brakuje..., że czekają na naprawę usterki, reklamują...

Ja też czekam — dodaje — i zastanawiam się jak długo potrwają jeszcze administracyjne pertraktacje, podczas gdy na rynku meblowym niełatwo o atrakcyjny towar.

(R)

CO W TYGODNIU?

KINA

Światowid — duża sala: do 15 bm., godz. 15.30, 18, 20.30, Lew w zimie, ang. od 14 lat, **16—18 bm.,** godz. 16, 18, 20, 150 na godzinę, pol. od 11 lat, **19—22 bm.,** godz. 15.30 18, 20.30, Tora! Tora! Tora! USA od 14 lat, **Mała — sala do 15 bm.,** godz. 15 ,17.15, 19.30, 100 karabinów, USA, od lat 16, **16—18 bm.,** godz. 15, 17.15, 19.30, Mario i Nino włos. od 14 lat. **19—22 bm.,** godz. 15, 17.15, 19.30, Ucieczka King Konga, jap. od 11 lat. **Świt — duża sala.** Był sobie łajdak, USA, od 16 lat, godz. 15.30, 18, 20.30. Program następny: Poślizg, pol. od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. **Mała — sala do 15 bm.,** godz. 15, 17.15, 19.30. Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem, włos. od 18 lat, **16—18 bm.,** godz. 15, 17.30, 20, Posłaniec, ang. od 16 lat. **19—22 bm.,** godz. 15. 17.30, 20, Quiemada, włos. od 16 lat Poranek — niedziela, 15 bm., Winnetou, cz. II, dozw. od 11 lat. **Sfinks do 15 bm.,** godz. 16, 18, 20, Zabójcy, USA od 18 lat, **16—18 bm.,** godz. 16, 18.20, Upadek Czarnego Konsula, radz. 14 lat, **19—22 bm.,** godz. 16, 19 Viva Tepepa, włos. od 16 lat.

TEATR LUDOWY

13 bm., godz. 19.15, Idiota, **14 bm.,** godz. 19.15, Don Juan, **15 bm.,** godz. 19.15, Farsa Mrocznych, **16 bm.,** godz. 17 Idiota, **17 bm.,** godz. 18, Damy i huzary, **18 bm.,** godz. 19.15, Don Juan, **19 bm.,** godz. 17 Don Juan, **20 bm.,** godz. 19.15, Farsa Mrocznych.

TELEWIZJA 14—20 B[illegible]

PROGRAM I

SOBOTA: 8.20 Zawsze w niedzielę — film prod. pol. 9.45 Zoologia dla klas VII. 10.25 Człowiek i morze. 10.55 Geografia dla klas VII. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza. 17.50 Polski film dok. 18.55 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Czas rozprawy film ang. 22.05 Dziennik. 23.30 Program rozrywkowy. 23.20 Opowieści z wyższych sfer.

NIEDZIELA: 7.40 TV Kurs rolniczy. 9.05 Teleranek. 10.20 Stawka większa niż życie. 11.15 W Dolinie Araratu — film prod. TVP. 11.45 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Czechosłowacja. W przerwie ok. 12.30 Dziennik. 13.50 Przemiany. 14.20 Dla dzieci. 14.55 I Festiwal Orkiestr Wojskowych. 15.55 Prawo buszu — film prod. franc. 16.20 Kryteria — felieton Władysława Loranca, 17.20 Piosenka dla Ciebie. 18.10 Piórkiem i węglem. 18.55 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wielki napad — film seryjny. 20.55 PKF. 21.10 Pory roku w piosence. 22.00 Magazyn Sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.50 Kontury. 18.20 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Tadeusz Hołuj — Echo. 21.05 Publicystyka międzynarodowa. 21.35 Ex libris. 22.00 Dziennik. 22.50 Utwory Fryderyka Chopina.

WTOREK: 9.15 Kim jesteście Wenkow — I cz. filmu prod. bułg. 10.55 Język polski dla klas VI. 16.30 Dziennik. 16.40 Perspektywy techniki. 17.10 Kronika. 17.30 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Człowiek z karabinem — film prod. radz. 21.45 Kontakty. 22.15 Dziennik. 22.35 Angielski program rozrywkowy.

ŚRODA: 8.25 Człowiek z karabinem — film. 9.55 Historia dla klas VIII. 10.55 Wychowanie plastyczne dla klas VII. 11.55 Fizyka dla klas VIII. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 14.00 Wybieramy zawód. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Trinidad — film dok. 17.05 Dla dzieci. 17.35 Magazyn itp. 17.50 Bieg po zdrowie. 18.15 Kronika. 18.35 Dzień polskiej jesieni. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Słynne ucieczki — film prod. franc. 21.00 Świat i polska. 21.35 Artyści których podziwiamy — Irena Dubiska. 22.30 Dziennik.

CZWARTEK: 9.00 Chemia dla klas VII — Gaz życia. 9.55 Historia dla klas VI. 10.25 Słynne ucieczki — film. 11.55 Język polski dla klas IV lic. 14.00 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Panorama amatorskiego ruchu artystycznego. 18.25 Kronika. 18.45 Studia podyplomowe — reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Sensacji. 21.10 Związkowy egzamin. 21.40 Ekspres Nr 11. 22.05 Dziennik.

PIĄTEK: 8.05 Kim jesteście Wenkow — film prod. bułg. 9.55 Geografia dla klas VI. 11.55 Przysposobienie obronne — dla klas III. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.50 Historia polskiej karykatury. 18.10 Kronika. 18.30 Piuropusze i ostrogi. 19.05 Turystyka i wypoczynek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Delta Dunaju — film dok. 20.30 Kraj. 21.10 Teatr TV na świecie. 22.00 Dziennik.

UWAGA! AMATORZY ŚLIZGAWKI

W dniu 9 bm. nastąpiło rozpoczęcie działalności lodowiska KS Hutnik. Zgodnie z harmonogramem zajęcia na lodowisku odbywać się będą w następujących godzinach:

poniedziałek	10.30 — 14.00
wtorek	8.30 — 14.00
środa	10.30 — 16.00
	i 20.00 — 21.30
czwartek	10.30 — 14.00
piątek	8.30 — 14.00
sobota	8.00 — 21.30
niedziela	12.00 — 21.30

Jak nas informuje kierownik obiektów sportowych KS Hutnik — mgr **B. Szczepka** godziny zajęć mogą ulec zmianie o czym za naszym pośrednictwem będziemy informować wszystkich zainteresowanych.

Wymiana i przedłużanie ważności legitymacji HiL

Jak co roku o tej porze przygotowywana jest akcja przedłużania ważności legitymacji służbowych pracowników HiL, bądź — w koniecznych przypadkach — wymiany legitymacji na nowe. Wszystkie legitymacje będące w posiadaniu załogi, podlegają przedłużeniu lub wymianie. Zajmuje się tym biuro wydawania legitymacji służbowych HiL, budynek „Z" centrum administracyjnego, pokój nr 25. Termin wymiany legitymacji, do 28. grudnia br.

Biura wydziałów przygotują imienne wykazy pracowników z numerami ewidencyjnymi (w kolejności narastającej). Wykaz wraz z dołączonymi do niego legitymacjami należy złożyć w wym. wyżej punkcie. Uzgodnienie terminu złożenia legitymacji może nastąpić telefonicznie na nr 32-35. (jd)

Nowohucki Kalendarz Kulturalny

Rekomenduję dziś dwie wystawy. Są to ekspozycje prac nie byle jakich! Pierwszą z nich zwiedzać można (codziennie) w Galerii „Rytm" przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Malarstwo i grafika. Autorzy z całej Polski. Są to laureaci ogólnopolskiego konkursu, ogłoszonego przez CRZZ pod hasłem — „Człowiek, Praca, Środowisko". Wystawa wędruje po wszystkich miastach w kraju. Do Nowej Huty przybyła z Oświęcimia. Trwać będzie do końca października. Warto tam pójść i ewentualnie zobaczyć... swój własny portret.

Nacieszywszy oczy pięknem koloru w Galerii „Rytm", uczyńmy sobie jeszcze większą frajdę, udając się z wizytą do Pawilonu BWA (pl. Szczepański 3a). Czynna jest tam — tylko do 25 bm. — wystawa jedyna w swoim rodzaju: plakatu reklamowego, pędzla takich sławnych a nieżyjących już artystów jak — Toulouz-Latrec, Wyspiański, Rubens, Kossak i wielu, wielu innych. Razem 179 autorów z 17-tu krajów świata. Wystawionych plakatów — około 300. Najstarszy z nich pochodzi z roku 1892, najmłodszy — z 1939. Wystawione plakaty, będące malowaną kroniką przeszłego życia, to ledwo jedna dziewiąta bogatej kolekcji, jaką posiada Biblioteka Główna Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, której zawdzięczamy obecną wystawę

Obraz olejny Walentego Gabrysiaka pt. „Rozdzielnia". A więc temat zaczerpnięty z wielkiej budowy przemysłowej, jakich wiele w naszym kraju.

*

Skoro już o życiu kulturalnym mowa, sądzę iż nie od rzeczy będzie odnotować także, pierwszą w nowym sezonie, premierę w Teatrze Ludowym. Jest nią sztuka Moliera — Don Juan. W Polsce powojennej grano ją już czternaście razy w różnych teatrach. Moliera, podobnie jak naszego Fredrę, rekomendować nie ma potrzeby. Zaś co do spektaklu w nowohuckim teatrze, powiem tylko, że przedstawienie miejscami zaskakuje nowatorskim odczytaniem komedii, nie mającym z Molierem wiele wspólnego. Wiedzieć również trzeba, że nowohucki spektakl jest dziełem reżyserii zespołowej, a asystentem reżysera, Aleksander Bednarz, który jednocześnie odtwarza tytułową rolę, dając w niej popis wysokiej klasy kunsztu aktorskiego. Dopomaga mu w tym dzielnie i sympatycznie — Stefan Mienicki, w roli Sganarela.

OKTAWIAN HUTNICKI

Plakat antywojenny francuskiego artysty Fr. Poulbota z okresu I wojny światowej.

POGODA

NIEDŁUGO trwała piękna złotojesienna pogoda, która nareszcie zawitała do Polski południowej. Już na drugi dzień w godzinach popołudniowych na niebie pojawiły się chmury, które sprowadził front chłodny związany z niżem znad Finlandii. Ale od zachodu zbliża się nowy wyż, który powinien przynieść poprawę pogody. Tak więc w najbliższych dniach będzie początkowo przeważnie zachmurzenie duże z lokalnymi opadami deszczu lub mżawki, później zachmurzenie zmienne z okresowymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Temperatura od 12 do 15 stopni. W nocy i rano występować będą liczne mgły.

PROMYK

Aktualności nowohuckie

W sali kina „Świt" podczas akademii 141 OHP.

Referat wygłasza przew. Prez. DRN Edward Strzeboński.

Poczet sztandarowy.

W Klubie MPK w Nowej Hucie odbył się wieczór autorski **Wiesława Dymnego.** W programie obejrzeliśmy spektakl „Oskarżony" w wykonaniu aktorów **Romana Marca, Jerzego Kopczewskiego, Marka Pysia.** Sztuka ta została nagrodzona dużymi oklaskami, a więc wniosek, że warto tego rodzaju imprezy wprowadzić na stałe do programu klubowego.

Fot. J. Brożek

Nawet tu rekwizyty okazały się nieodzowne.

Na samochodowej giełdzie

Zagląda tu niejeden mieszkaniec Nowej Huty. Bowiem „żyłka" samochodziarska opanowała cały naród. Jeżeli nawet nie nastąpi kupno, to samochody warto pooglądać. Czyli: kupić nie kupić, potargować warto...

Na giełdzie samochodowej przy ulicy Imbramowskiej w Krakowie — zawsze w niedzielę ruch i tłok. Dojazd z Nowej Huty autobusem nr 132. Jest tutaj przegląd całej niemal motoryzacji. Samochody — od 10 tys. zł do... 350 tys. zł (tyle żądano za najnowszego „Mercedesa"). Motocykle są po kilka tysięcy złotych. Sezon jednak już minął, więcej obecnie jest na targowisku samochodów niż „jednośladów".

Targowisko przynosi miastu pewien dochód. Wpływy z giełdy samochodowej wyniosły w ub. roku blisko 120.000 zł.

Tekst i zdjęcie: J. BROŻEK

Nabywców nie brakuje, a oglądających samochody jest jeszcze więcej.

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-89 (sekretarz odpow. redakcji) 55-61 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.

Z UROCZYSTEJ AKADEMII W KINIE „ŚWIT"

W dniu 8 bm. obyła się w Kinie „Świt" uroczysta akademia poświęcona 29 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Wzięło w niej udział ponad 600 junaków — żołnierzy ze 141 OHP im. Janka Krasickiego. Na akademię przybyli: szef Wydz. Szkolenia Wojskowego Kom. Gł. OHP płk mgr **St. Dąbrowski,** komendant wojew. OHP **Zb. Berenda,** przewodniczący Prez. DRN tow. mgr **E. Strzeboński,** I sekretarz KZ PZPR PPB HiL tow. **K. Rosół,** dyr. ekonomiczny PPB HiL mgr **Zb. Boryczka.** Obecni byli także komendanci hufców z woj. krakowskiego, grono nauczycielskie, pedagodzy, oficerowie i podoficerowie szkolący junaków tego największego hufca kraju.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił płk St. Dąbrowski. Następnie młodzi junacy-żołnierze złożyli ślubowanie na sztandar hufca. Sztandar ten został udekorowany Odznaką Budowniczego Nowej Huty (dekoracji dokonał tow. Strzeboński). Przodującym junakom i pracownikom Komendy 141 OHP wręczono listy pochwalne i nagrody książkowe. To za wkład pracy na rzecz dzielnicy. Wśród nagród były też 4 książeczki mieszkaniowe PKO ufundowane przodującym junakom przez PPB HiL.

Natomiast wcześniej w Warszawie nastąpiła dekoracja Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju — komendanta 141 OHP tow. St. Wójcika. Złotą Odznaką Siły Zbrojne w Służbie Narodu został udekorowany mgr Jan Zachacki.

W części artystycznej akademii junacy obejrzeli film prod. polskiej „Rzeczpospolita Babska".

Tekst i fot. J. BROŻEK

NA EKRANACH NOWEJ HUTY

„TORA! TORA! TORA!"
REŻYSERIA: RICHARD FLEISCHER.
PRODUKCJA: AMERYKAŃSKO-JAPOŃSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 19—22 BM.

Najnowszy z serii rekonstrukcji kluczowych wydarzeń II wojny światowej, film „Tora! Tora! Tora!" jest rezultatem współpracy kinematografii amerykańskiej i japońskiej, które podjęły się odtworzenia przebiegu napaści japońskiej na bazę amerykańskiej marynarki wojennej w Pearl Harbor na Hawajach w dniu 7 grudnia 1941 r. oraz wydarzeń, które do tej napaści doprowadziły. Producenci przyjęli zasadę ukazania wydarzeń z dwu stron i to poprzez pracę niezależnych od siebie ekip produkcyjnych.

A teraz kilka zdań na temat wydarzeń przedstawianych w filmie. W bazie Pearl Harbor Amerykanie zgromadzili jesienią 1941 roku całość swych sił morskich na Pacyfiku. Odkąd Japonia przystąpiła do Paktu Trzech, stając się sojusznikiem hitlerowskich Niemiec, nie ukrywała już swych celów strategicznych — zamiarów opanowania Azji Południowo-Wschodniej. Uwikłane w wojnę w Europie imperia kolonialne — Wielka Brytania, Francja, Holandia — nie były w stanie przeszkodzić zajęciu najpierw Chin, potem kolejno Malajów, Indochin, Birmy, Indonezji. Wiadomo było, że musi dojść do konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi, którym wzrost potęgi Japonii zagrażał bezpośrednio.

Rozpoczęła się gra na zwłokę, w której dyplomacja japońska umiejętnie wykorzystywała silne w USA tendencje izolacji, podsycane przez siły antykomunistyczne, w nadziei, że atak japoński skieruje się najpierw przeciwko ZSRR. Zawodowa armia amerykańska jeszcze w 1940 r. liczyła zaledwie 200 tys. żołnierzy. Rozpoczęły się więc w Waszyngtonie żmudne rokowania pokojowe, maskujące coraz gwałtowniejsze przygotowania wojenne. Bazy na Hawajach, odległe o tysiące mil morskich od Japonii, wydawały się Amerykanom bezpieczne. W Pearl Harbor skoncentrowano pod dowództwem admirała H. Edwarda Kimmela ponad 80 okrętów wojennych i pomocniczych Floty Pacyfiku. W skład eskadry wchodziły dwa nowoczesne lotniskowce, 8 pancerników, 7 krążowników, 28 niszczycieli i 5 łodzi podwodnych.

W niedzielę, 7 grudnia 1941 r. rano, nadlatująca od strony lądu pierwsza fala japońskich samolotów (183 myśliwce bombardujące i torpedowe oraz myśliwce osłony) startujące z trzech lotniskowców, dokonały nalotu na zupełnie nieprzygotowaną bazę. Atak trwał 25 minut. W 15 minut później nadleciała druga fala samolotów w liczbie 180 maszyn, która dokończyła dzieła zniszczenia. W wyniku ataku zatonął kompletnie zniszczony pancernik „Arizona", zatonęły pancerniki „California" i „West Virginia", przewrócił się pancernik „Oklahoma", ciężko uszkodzona została „Nevada", zaś trzy trafione pancerniki zdołały dopłynąć do bazy San Diego w Kalifornii. Uszkodzono ponadto 3 krążowniki, spalono 2 niszczyciele, zatopiono 2 jednostki pomocnicze i 2 ciężko uszkodzono. Ponadto Japończycy zniszczyli 80 samolotów marynarki i 97 samolotów armii w bazach lotniczych, a także poważnie uszkodzili bazę piechoty. Straty amerykańskie wynosiły: 2117 zabitych marynarzy i oficerów marynarki, 960 zaginionych i 876 rannych. Spośród osób cywilnych zginęło 49, a 83 zostało rannych. Straty japońskie wyniosły 29 samolotów i 55 lotników.

W wyniku ataku na Pearl Harbor inicjatywa strategiczna przeszła w ręce Japończyków, którzy już w kilka miesięcy później stanęli u wrót Indii i Australii. Dopiero bitwa na Morzu Koralowym pod koniec 1942 r. przechyliła szalę zwycięstw na korzyść aliantów.

Film jest barwny, szerokoekranowy, doskonale zrobiony. Takich efektów pirotechnicznych chyba do tej pory jeszcze nie oglądaliśmy. W rolach głównych zobaczymy wielu znakomitych aktorów. W sumie — radzę obejrzeć ten film, który jest ze wszech miar udaną rekonstrukcją historyczną. **(dr)**

Nowości beletrystyki

„Pierwsze skrzydła" — Relacje, wspomnienia i zapiski pierwszych lotników i konstruktorów związanych z lotnictwem od początków jego powstania (w latach 1908-1918).

MON, cena 25 zł

Lidia Winniczuk — „Słowo jest cieniem czynu". — Wypowiedzi o sobie starożytnych Greków i Rzymian oraz związane z tym komentarze współczesnych autorów. Pozycja zawiera aneks z wykazem autorów i słowniczek geograficzny.

PWN, cena 58 zł

Krzyżówka z hasłem

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w ponumerowanych kratkach w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 46, utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. jest pachnący i zielony, 5. pokój szefa, 8. ptak lub marka pióra, 12. miejscowość koło Wilna (piękny ogród botaniczny), 13. ustawa zasadnicza, 14. biblijna kasza, 15. sanki ratowników górskich, 18. lekki resorowany pojazd konny, 21. raz jest Balladyną, innym razem Klarą, 26. pułkownik na okręcie, 27. drogi czerwony kamień, 28. miał Piętaszka, 30. gałąź się złamała, 33. nie wierzy w boga, 37. miejsce uzyskane w klasyfikacji, 42. klub sportowy z Mediolanu, 43. pokrywa klisze i błony fotograficzne, 44. długie pióro w skrzydle, 45. mahometanizm, 46. napój lepszy od kawy (zbożowej), 47. główna tętnica, 50. maciora, 52. imię żeńskie, 55. znana gazeta włoska, 57. na gruzach jej powstał ZSRR, 60 piwo ciemne słodowe, 61. wedle stawu, 62. taktomierz, 66. powstaje przy wyrobie serów, 71. ojciec Kaliguli, walczył pomyślnie z Germanami, 72. ta część meteoru, która spadła na ziemię, 73. pleciony koszyk z przykrywką, 78. interesująca rozrywka, 82. flisak wołżański, 83. wróg fałszu, 84. ruch ciała dokoła osi, 88. droga na kulig, 90. świątynia, 93. stado koni, 94. żelazny garnek, 97. brazylijski pisarz — laureat nagrody Leninowskiej, 99. ma grzebień i ostrogi, 100. biuro podróży, 101. oberża, 102. odcinek czasu, 103. waleń, 106. wczesny owoc z pestką, 110. cienki pasek skórzany (wspak), 112. cyrkowiec na trapezie, 113. tropikalna bylina, której kłącze jest przyprawą, 114. popularny tygodnik z Krakowa, 115. rodzaj płaszcza bez rękawów rosyjskich wieśniaczek, 119. duży zakład przemysłowy, 122. republika związkowa ZSRR, 126. jeden ze sznura paciorków (z oceanu), 127. wszechświat, 128. pogłębiarka, 129. ciągnie lepiej niż koń, 130. rozsądek, przezorność, 131, ma b. dużo nóg.

Pionowo: 1. dworski taniec (XVIII w.) francuski, 2. obszar ograniczony, teren, zasięg, 3. uciekł z więzienia, 4. oprzęd z poczwarką, 5. przedsionek, 6. małżonka Ozyrysa, 7. barwny łuk na niebie, 8. jest codzienna, periodyczna, literacka i inne, 9. granica, dopuszczalna największa ilość czegoś, 10. gruba gałąź, 11. jezioro we wschodniej Afryce o pow. ponad 30 tys. km², 16. niepokój, strach, lęk, 17. rodzaj hydrolokatora, 19. olejny na ścianie, 20. prawidło, zasada, reguła, 22. morska miara długości, 23. grzbiet między Dol. Kościeliską a Chochołowską, 24. drzewo o szarej gładkiej korze i ząbkowanych liściach, 25. wyrób z wadą, defektem, 26. wgłębiona dolina, 29. najsłynniejszy wodospad, 31. korek na drodze, 32. długa lub krótka z ckm, 34. pustelnia, 35. żona upartego zwierzęcia, 36. państwo ze stolicą Bagdad, 38. ptaki ruszają na południe, 39. zanin wyrośnie na Antoniego, 40. pierwiastek odkryty w 1898 r. przez małżonków Curie, 41. numer w hotelu, 48. jedno z wojewódzkich miast, 49. mitologiczne piekło, 50. nuta, 51. 10 m x 10 m, 53. wyodrębiony okres czasu, 54. ptak kozodój, 55. grecki bóg niebios, 56. mahometański duchowny, 58. znaczenie czegoś, rozsądek, 59. pożywka z glonów do hodowli drobnoustrojów, 62. kuglarz, 63. duży balkon, 64. miasto pow. w woj. wrocławskim, 65. wieś w pow. oświęcimskim (drewniany kościół z XVI w.), 67. skutek, rezultat, wynik, 68. silna na szachownicy, 69. ustrój w Rosji przed rewolucją (wspak), 70. dusznica oskrzelowa, sercowa, 74. część siekiery, 75. zakaźna choroba koni, 76. tkanka pod korą, 77. rzymski bóg miłości, 78. ostatnie słowo w pacierzu, 79. surowiec na benzynę, 80. oddział szkolny, 81. szumi w górach, 85, np. Floriańska, 86. oznaczenie wojskowego pistoletu w Armii Czerwonej, 87. miejsce ustronne, 88. symbol cyny, 89. prawe ramię Wisły, 90. drzewko + ozdóbki, 91. pojęcie bryżdżowe, 92. zewnętrzna pokrywa silnika samochodu, 94. zasłony okienne, 95. masyw górski w Beskidzie Wysokim, 96. atmosfera, panująca w środowisku, miejscu; usposobienie, 98. egzemplarz na wystawę, 99. służył Stasiowi, 104. dawny smyczkowy instrument muzyczny, 105. największa rzeka Francji, 106. urok, wdzięk, 107. śmietanka np. towarzyska, 108. pracuje pod wodą, 109. znane góry w Europie, 110. głośne wołanie, 111. miejsce pielgrzymek muzułmanów, 113. przysłowiowo skąpy, 116. rura o małej średnicy, 117. figlarz, frant, 118. oznacza dom, 119. kuglarz w Indiach, 120. wskaźnik wiatru na lotniskach, 121. dużo pułków, 122. produkuje polskie traktory, 123. aparat do słuchania, 124. dorosły wykształcony owad, 125. imię żeńskie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 20. X 1972 r. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe po 50 złotych.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NRU 39 WYLOSOWALI:

1. **Helena Wojtoń** — Kraków, ul. Siemaszki 44; 2. **Włodzimierz Domański** — N. Huta, os. XX-lecia PRL 18/45; 3. **Maria Thiel** — N. Huta, os. Szkolne 33/74; 4. **Stanisław Nowotarski** — Kraków 25, ul. Wolska 6/300; 5. **Maria Nieciak** — N. Huta, os. Kolorowe 13/28.
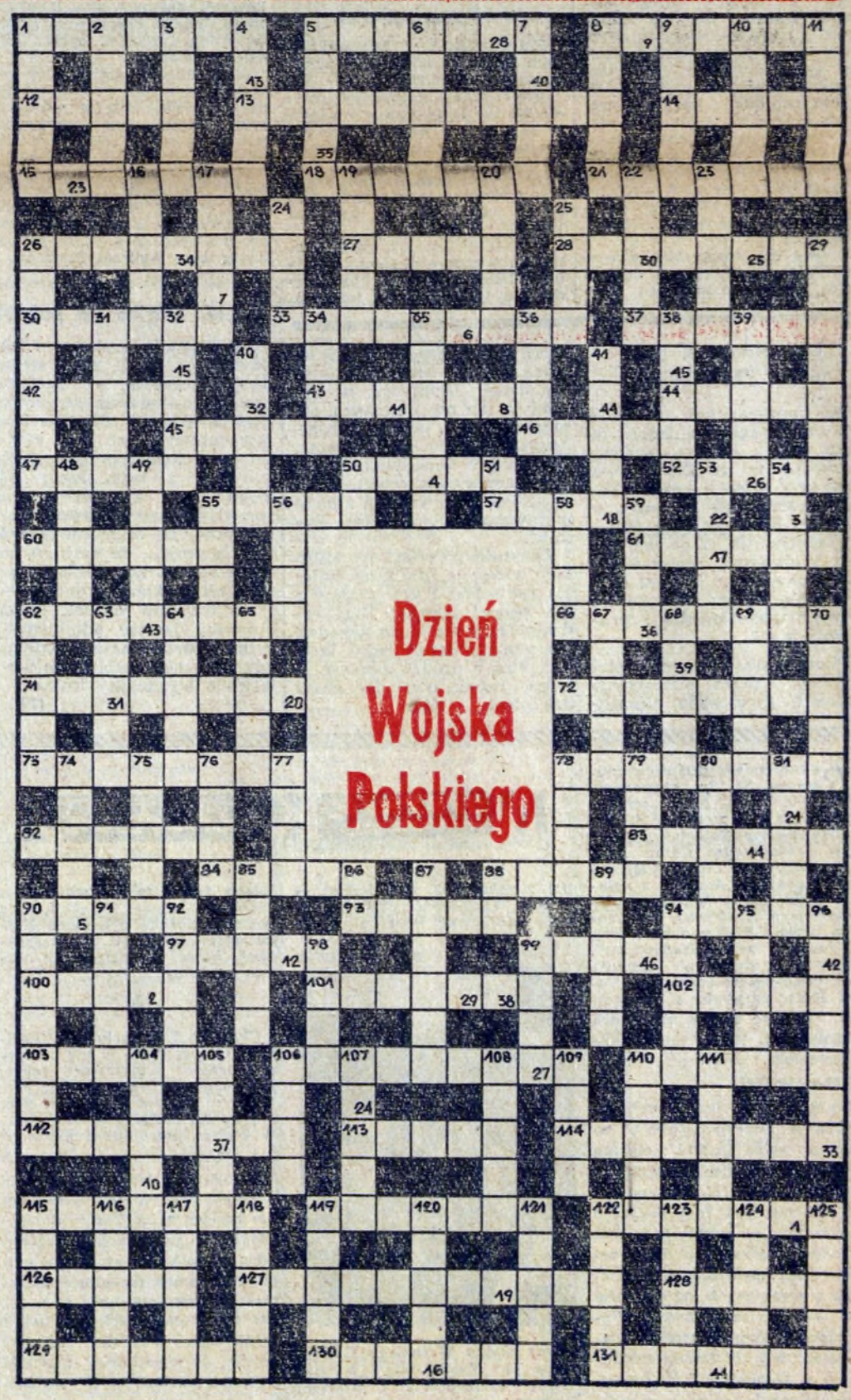
Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.